№ 232. Wtorek, 5 (17) listopada 1874. № 232.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We środę, 6 (18) listopada, — św. Pawła ispow.
We czwartek, 7 (19) listopada, — św. Jerona mucz.
W piątek, 8 (20) listopada, — Sob. ar. Michaiła.

Słońce wschodzi o godz. 7 min. 25, zach. o godz. 4 min. 4.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 4 (16) Listopada 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	744.5	— 5.0	100	spokojnie
1	741.9	— 2.6	100	południowy.
9	739.2	— 1.5	98	poł.-wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We środę, 6 (18) listopada, — św. Maksyma bisk.
We czwartek, 7 (19) listopada, — św. Elżbiety kr.
W piątek, 8 (20) listopada, — św. Feliksa Wal.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 3

DZIAŁ URZĘDOWY.

* W Komitecie Ministrów przedstawiony był memorjał Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, z 4 września roku bieżącego (z Wydz. Ziemsk.), o środkach dla ujawnienia całej męzkiej ludności starozakonnej do 25 lat wieku włącznie. Wysłuchawszy to przedstawienie, Komitet uznał, że wniesione obecnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekta o sposobach dokładnego ujawnienia męzkiej ludności starozakonnej do dwudziestu pięciu lat wieku włącznie, mają charakter tylko czasowego i częściowego środka i podlegają, na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej przez Jego Cesarską Mość 1 stycznia roku bieżącego uchwały Rady Państwa, rozważaniu Komitetu, zupełnie niezależnie od wniesionych już przez sekretarza stanu księcia Łobanowa-Rostowskiego do Oddzielnego Kompletu do obowiązku służby wojskowej ogólnych projektów, dla zapewnienia w ogóle regularnego spełniania przez starozakonnych obowiązku służby wojskowej. Zwracając się do istoty projektów o spisie starozakonnych i uznając, że skuteczność tego środka będzie głównie zależała od tych organów władzy rządowej, którym poruczone będzie jego wykonanie, Komitet zwrócił szczególną uwagę na wyrażone przez Ministrów Finansów i Wojny obawy o to, że poruczenie spisu starozakonnych zewnątrz miast starszym włościowym przy pomocy starozakonnych poborców podatków, a tylko pod kontrolą policji, nie przedstawia dostatecznych rękojmij bezstronnego i skutecznego wykonania tak ważnego poruczenia. Według zdania Komitetu, nawet pierwiastkowe sprawdzanie wieku według zewnętrznej powierzchowności, wymaga od sprawdzającego nie tylko zaufania i zupełnej bezstronności, ale i takich znajomości, których nieomal nie można spodziewać się po osobach zarządu włościańskiego. Co się zaś tyczy starozakonnych poborców podatków, doświadczenie poprzednich poborów do wojska wskazuje, że osoby te, należąc do liczby najzamożniejszych starozakonnych i będąc wybranemi przez gminy starozakonne a zarazem członkami kahału starozakonnego, postępują w ogóle nader nieprzychylnie względem spisu swych współwyznawców i z samego swego stanowiska w gronie gmin starozakonnych, skłonne są do pobłażania na rzecz bogatych starozakonnych, z uszczerbkiem dla ubogiej ludności starozakonnej. Dalej, Komitet uznawał, że w ogóle ujawnienie męzkiej ludności starozakonnej, do dwudziestu pięciu lat wieku włącznie przedstawia, jak się okazuje z zebranych w tym przedmiocie wiadomości, szczególne trudności i że dla tego nieomal nie można liczyć na dokładne i ścisłe urzeczywistnienie tego środka przez zwykłe organa władzy policyjnej w tych gubernjach Cesarstwa, które wyznaczone są do stałego pobytu ludności starozakonnej. Środek ten, jako nadzwyczajny, wymaga, według zdania Komitetu, i sposobów przekraczających zwykłe rozporządzenia w sferze policyjnego zarządu. Zarazem, w obec najzupełniejszej różnorodności warunków miejscowych w rozmaitych gubernjach i krótkości pozostającego do poboru czasu, niezbędnem jest, według zdania Komitetu, nadać o ile można największą swobodę głównej w gubernji władzy w szczegółowych w obecnym przedmiocie rozporządzeniach, odpowiednio do warunków bytu starozakonnego i innych miejscowych okoliczności. Przystąpiwszy do wynalezienia sposobów do odbycia wymaganego spisu, które o ile możności odpowiadały by wypowiedzianym zasadom, Komitet zatrzymał się na wskazanych w Ustawie o 10 spisie ludności przepisach dla miejscowego sprawdzania wykazów spisu ludności. Przepisy te pomiędzy innemi nadawały gubernatorom prawo wyznaczania do pomienionego sprawdzania, nie tylko będących przy nich urzędników, ale i wszystkich służących w gubernji osób. Zastosowanie tego środka do zamierzonego obecnie spisu ludności starozakonnej, przy ogólnej pomocy do skutecznego biegu takowego ze strony wszystkich wydziałów i przy dokonywaniu sprawdzania wieku starozakonnych według miejsca ich zamieszkania, przedstawiałoby, według zdania Komitetu, możliwą rękojmię zadawalniającego i szybkiego dokonania spisu. W gubernjach zaś, które nie są wyznaczone do stałego zamieszkania starozakonnych i gdzie liczba ich w ogóle jest niewielka, spis ich mógłby być dokonany za pośrednictwem policji, zgodnie z projektem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ze wszystkich wyłuszczonych względów i stosując się do Najwyżej zatwierdzonej 11 stycznia 1868 r. uchwały Rady Państwa, Komitet uchwalił: dla dokładnego ujawnienia męzkiej ludności starozakonnej do dwudziestu pięciu lat wieku włącznie, dokonać spis wszystkich starozakonnych płci męzkiej na następujących głównych podstawach:

1. Spis starozakonnych płci męzkiej odbyć w całem Cesarstwie, z wyjątkiem gubernij Królestwa Polskiego, według miejsca zamieszkania i pobytu starozakonnych w dniu odbywania spisu, z oznaczeniem wieku każdego.

2. W guberniach znajdujących się w obrębie stałego zamieszkania ludności starozakonnej, spis i sprawdzanie wieku starozakonnych dokonywa się na miejscu przez oddzielnie delegowanych do tego urzędników władz gubernjalnych i powiatowych każdej gubernji, według wyznaczenia gubernatorów.

3. Gubernatorom pomienionych gubernji nadaje się prawo wyznaczania do odbywania spisu, według ich uznania, tak urzędników będących w bezpośredniem ich rozporządzeniu i służących w władzach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak i urzędników z władz innych wydziałów w gubernji, za porozumieniem się z właściwemi ich zwierzchnikami miejscowymi, z wyjątkiem tylko służących w wydziale Sądowym, kasjerów, rachmistrzów Kas, urzędników pocztowych, leśniczych i konduktorów wydziału Leśnego.

4. Wszystkie przygotowawcze rozporządzenia do skutecznego dokonania spisu starozakonnych, zaopatrzenie wyznaczonych do tego osób w niezbędne wiadomości i dokumenta, oznaczenie stopnia udziału i pomocy w spisie: policji, osób zarządu włościowego, sołtysów wiejskich i duchowieństwa i poborców podatków starozakonnych, oraz przedsięwzięcie w ogóle środków prawnych dla zapobieżenia uchylaniom się starozakonnych od spisu, porucza się gubernatorom.

5. Zarządzający Izbami Skarbowemi i wszystkie gubernjalne i powiatowe władze i urzędnicy w gubernji obowiązani są, wszystkiemi posiadanemi wiadomościami i zależącemi od nich środkami pomagać do skutecznego i regularnego dokonania spisu.

6. Wiek w spisie oznaczać według wykazu spisu ludności i paszportów, oraz według metrycznych i innych dokumentów o urodzeniu i osobistości starozakonnych; w razie zaś nieposiadania żadnych dokumentów o wieku, oznaczać lata według zewnętrznej powierzchowności. Oprócz tego, niezależnie od oznaczenia wieku według dokumentów, oznaczać takowy według zewnętrznej powierzchowności, kiedy lata wystawione w wykazie spisu ludności lub w paszporcie nie odpowiadają powierzchowności i w ogóle w wypadkach powątpiewania o ważności i regularności dokumentów, przyczem zwracać szczególną uwagę na tych, którzy podali o sobie od 1871 r. dodatkowe wykazy i deklaracje o zmianie zeznań o wieku.

7. Wszystkie osoby, wiek których będzie wykazany według zewnętrznej powierzchowności, powinny być wniesione do oddzielnej listy.

8. Ułożone przez delegowane osoby listy, tak wszystkich starozakonnych płci męzkiej w ogóle, jak i starozakonnych wiek których wykazany jest według zewnętrznej powierzchownosci, składają się naczelnikom gubernij, którzy bezzwłocznie przesyłają takowe, w całkowitości lub w należytych wypisach, właściwym Powiatowym, Okręgowym i Miejskim Kompletom do obowiązku służby wojskowej, dla sprawdzenia i uzupełnienia posiadanych przez nie szczegółowych list powołania.

9. Kompleta do obowiązku służby wojskowej oznaczają ostatecznie według zewnętrznej powierzchowności wiek starozakonnych, którym takowy zaznaczony został według zewnętrznej powierzchowności lub według dokumentów i zewnętrznej powierzchowności, oraz wszystkich starozakonnych, którzy podali o sobie od 1871 r. dodatkowe wykazy lub deklaracje o zmianie zeznań o wieku według wykazu spisu ludności, stosując się przy tem do art. 137—139 Ustawy o obowiązku służby wojskowej.

10. Delegowanym w gubernjach znajdujących się w obrębie zamieszkania starozakonnych urzędnikom do spisu ludności starozakonnej, wyznaczać, stosownie do art. 78 Ustawy o 10 spisie ludności, zapomogi pieniężne ze skarbu, na zasadzie przepisów Ust. Służb. Rząd. o urzędnikach delegowanych w interesie służby.

11. W gubernjach znajdujących się zewnątrz obrębu stałego zamieszkania starozakonnych, spis porucza się policji, a lata wystawiają się według paszportów, w wypadkach zaś wątpliwości, i według zewnętrznej powierzchowności. Listy, tak ogólne, jak i szczegółowe osób, których wiek wykazany jest według zewnętrznej powierzchowności, dostarczają się gubernatorom miejscowym, którzy rozsyłają je bezzwłocznie do właściwych Kompletów do obowiązku służby wojskowej. Z nieposiadającymi zaś paszportów, należy postępować na podstawie prawa.

12. W wypadkach jakichkolwiek bądź wątpliwości w porządku dokonania spisu, bliższe w tym przedmiocie wskazówki gubernatorom, zależą od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bezpośrednio, lub też za porozumieniem się z Ministerstwami Wojny i Finansów, według właściwości przedmiotów.

Najjaśniejszy Pan, 2 października 1874 roku, uchwałę Komitetu Najwyżej zatwierdzić raczył.

—

FELJETON.

Więc tedy Ś-ty Marcin, posłuszny staremu przysłowiu, przyjechał do nas *na białym koniu* w tym roku! Ale ten jego rumak śnieżysty zbrukał się zaraz w błocie ulicznem, tak że nazajutrz, już i jednego płatka śniegu nie pozostało, nawet na dachach i drzewach. Zawsze jednak było to ostrzeżenie, udzielone warszawianom przez zimę nadchodzącą już do nas przyśpieszonym krokiem. Trzeba-ż się strzedz i gotować na przyjęcie tej surowej Pani, bo może ona, już bez dalszych ostrzeżeń, od razu i niespodziewanie, ścisnie nas w mroźnych objęciach. Taki uścisk nie wystudzi wprawdzie, tych delikatnych serduszek, które pod tumakowem lub sobolowem futrem, biją rozkosznie w piersiach istot uposażonych hojnie od losu—i pędzących przez obszary życia, w ścianach zamkniętej karety; owszem, ostry dla innych, powiew zimowy, doda tylko świeżości ich licom i roziskrzy spojrzenia oczu, co z pod łuków brwi, wypuszczają mordercze strzały... Uścisk taki nie przeszkodzi roztańczonym, na balach, żywym wieńcom młodzieży—nie wstrzyma bankiera na drodze do giełdy ani wytwornego myśliwca w szlichtadzie do kniei— lecz jeśli się przeciśnie, przez szpary poddasza, do ubogiej izbedki i obejmie tam skurczone w barłogu, łachmanami okryte, wydziedziczone od losu dzieci— jeżeli odrętwi rękę ubogiej robotnicy pracującą na gorżki chleb codzienny... wtedy zamienia się on w okrutnego węża, duszącego w pierścieniach swoich nieszczęśliwe ofiary. Lecz po co tu straszyć ludzi widmem, które, rok rocznie zjawia się — wszystkim znane, oczekiwane od wszystkich? Czyliż zima pod swoim płaszczem śnieżystym nie przynosi nam także i przyjemności wielu? „Marzymy w lecie, lecz kochamy w zimie" powiedział Alfred de Musset, przez usta jednej z dziwacznych heroin swoich— i powiedział prawdę. Wiosna, choć opiewana przez poetów, jako pora miłości— jest taką istotnie dla natury i dla niższych jestestw organicznych, lecz co do wyższych, rzecz się ma całkiem inaczej: zimowy płomień domowego kominka, gromadzi przy sobie kółka, poufniejsze jakby; ciepła atmosfera salonu, szelest jedwabiów, powiew gazy, blask klejnotów i zapach bukietów żywych—a może... jeszcze i gaz pieniący się w kielichach—wszystko to razem, usposabia organizm nasz do sentymentalnych wzruszeń, i dla tego, (znowu zapożyczym wyrażenia od jednego z poetów) „trudniej jest daleko oświadczyć swoje uczucia podczas stu przechadzek wiosennych, niż w zimie, w jednym przedziale, pomiędzy kontredansem a polką."

Czy warszawianki dużo będą tańczyć podczas tegorocznej zimy? powiedzieć trudno — chociaż pp. bławatnicy tutejsi, zgromadzili wielkie zapasy lekkich i ciężkich materji a nawet przygotowali massy gotowych już sukień i strojów balowych—a ci przemysłowcy posiadają bardzo delikatne przeczucie i rzadko się mylą w spekulacjach swoich.

Jeżeli jednak, losy tańca nie są dotąd pewne, na przyszły karnawał w salonach, to przecież śmiało można oświadczyć, że na scenie warszawskiej taniec, zakrólował wszechwładnie niemal. Wielki teatr przepełniony bywa wtedy tylko, gdy dają tam balet, w teatrze zaś Rozmaitości, publiczność gromadzi się tłumnie na te przedstawienie, w których bierze udział Żółkowski.

Przy wzmiance o teatrze Rozmaitości nadmienić wypada, że dawano tam niedawno komedję, drobnego wprawdzie rozmiaru, lecz napisaną oryginalnie przez nieznanego dotąd, przynajmniej w Warszawie, autora, hr. Koziebrodzkiego. „Miło złego początki," jako komedja jednoaktowa, nie mająca pretensji do wyższego artystycznego znaczenia, jest, zdaniem naszem, utworem napisanym zdolnie a miejscami i dowcipnie nawet, do tego zaś stylem żywym i pięknym. Osnowa tej komedji zabawiła nas nie mało, szczególniej zaś, pomysł całkiem świeży wprowadzenia na scenę mamki, która burzliwy potok namiętności porywający w biegu, i wiarę małżeńską p. Celiny (p. Mazurowska) i serce Edwina (p. Grubiński), powstrzymuje słodko-ckliwem opowiadaniem o objawach niedyspozycji żołądeczka, maleńkiego Lola, powierzonego jej pieczy. Efekt komiczny tej sceny, byłby niezmiernie większy, gdyby autor wyprowadził był na scenę, całą drobną progeniturę wiarołomnej małżonki, gotową już do romantycznej ucieczki, wraz z mamą, dającą się porwać p. Edwinowi.

Na scenie wielkiej przedstawiają teraz, dość często, wznowioną operę Verdiego, Don Karlosa. W zeszły piątek dawano znowu tę operę. Teatr świecił pustkami, zwłaszcza loże. I nic w tem dziwnego; opera ta jest za długa, nudna i wykonywa się bez życia. Zresztą pani Juniewicz i p. Cieślewski śpiewają dobrze swoje partje. Tańce wstawione do opery dla ożywienia jej, nie ożywiają nic zgoła. Nasze utalentowane tancerki nie wiedzą same, co czynią, zamiast coby miały tańczyć. Uśmiech — z samych siebie zapewne—nie opuszcza ich usteczek. Wszystkie te uśmiechy razem wzięte oddziaływają na widzów bardziej niż same tańce...

Donosiliśmy w przeszłym fejletonie, że pani Walerja Kletzer ma wystąpić w szeregu ról dramatycznych na tutejszej scenie. Dotąd jednakże, artystka ta dała się nam poznać tylko z deklamacji—przyjąwszy udział we wczorajszym, drugim z kolei koncercie swojego męża, wiolonczelisty. Deklamacja pani Kletzer jest bardzo poprawna i sprawiła na słuchaczach dobre wrażenie.

Podług obiegającej pogłoski, za parę tygodni, zjedzie do Warszawy p. Ernest Rossi, słynny tragik włoski, na czele trupy artystów, także włoskich, z którymi objeżdża Europę, dając po drodze przedstawienia. Otoż p. Rossi, zamierza zabawić przez czas jakiś i w Warszawie także. Tak więc, amatorowie włoszczyzny będą mogli karmić się nią, w dwóch formach: wokalnej i deklamacyjnej, gdyż w tymże samym czasie, już i trupa opery włoskiej p. Ciaffei przybędzie do Warszawy i rozpocznie swój sezon doroczny.

A propos tej truppy, musimy wyznać, że repertuar zapowiedziany przez nią na sezon obecny, nie odznacza się nowościami ani nawet wyborem urozmaiconym; wszystko prawie powtarzanem będzie tylko, i to jeszcze w wykonaniu wątpliwej wartości, z powodu, iż pomiędzy ogłoszonemi nazwiskami primadon, primi-tenorów i primi-basów, nie spotykamy żadnego głośniejszego w wokalnym swiecie artysty, a i nazwisko *Mariani* tak sympatyczne dla Warszawy ze względu na talent śpiewaczki, która tu przez dwa sezony występowała z powodzeniem świetnem— jest złudzeniem tylko, gdyż mająca przybyć obecnie, p. Mariani, jest tylko siostrą znanej u nas artystki—i nie wiadomo czy i pod względem głosu jest także blizką jej krewną.

Czytelnicy nasi słyszeli zapewne, z pogłosek, lub czytali może w niektórych pismach tutejszych, o zawiązku ogrodu zoologicznego w Warszawie, z inicjatywy niejakiego p. Bartelsa, który na jednej z odleglejszych ulic Warszawy, Hożej, w ogródku tam istniejącym, trzyma niektóre okazy dzikich zwierząt i ptaków, zamierzając, przy pomocy publicznej, rozszerzyć swój zwierzyniec i doprowadzić go z czasem, do pożytecznego dla nauki znaczenia. Otóż, ten zawiązek przyszłego ogrodu zoologicznego, poniósł obecnie dotkliwą stratę, albowiem największy z trzech niedźwiedzi znajdujących się tam, niedawno zakończył życie, podobno otruwszy się wypadkiem.

Jeżeli jednak zachowaliśmy dobre wspomnienie o nieboszczyku, którego widywaliśmy często i którego figle podziwialiśmy, nie krępuje nas to bynajmniej do wyrażenia szczerego zdania o samym „zwierzyńcu" p. Bartelsa. Dziwna rzecz, jak w Warszawie, reporterzy niektórych pism, żarliwie popierają takie często rzeczy, w których nie ma nic zasługującego na wzmiankę nawet. Któżby np. czytając opisy ich o „zwierzyńcu" p. Bartelsa i o zawiązku „ogrodu zoologicznego" w Warszawie, mógł się domyślić, że przybywszy do owego ogrodu, zastanie tam, w drewnianych, połamanych klatkach trzech zwyczajnych niedźwiedzi, uczepionych na łańcuchach, jednego lisa i parę drapieżnych ptaków? Że ów szumny „zwierzyniec," jest posesją ogrodzoną zaledwie i opustoszałą i że te kilka okazów zwierząt, nieciekawych zgoła, stojących dzień i noc pod gołem niebem prawie, obok skromnej oficyny zamieszkałej przez p. Bartelsa, gdzie tylko przeszkadzają przechodniom w przejściu i zjadają psy nieostrożnie do nich zbliżone— stanowić mają zawiązek jakiegoś *Jardin des plantes* w Warszawie!

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w Liwadji:

1) 24 października r. b., przetranzlokowani zostali do pułków piechoty: z bataljonów gubernjalnych: z Charkowskiego: sztabs-kapitanowie: *Wyjeżew* i *Zabugin*, podporucznicy: *Aleksandrow* i *Sałamatin* — wszyscy czterej do 14 Ołonieckiego; z Połtawskiego: kapitan *Michajłow* i porucznik *Mojsiejenko* — obydwaj do 13 Biełozierskiego imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego; z Kurskiego: sztabs-kapitanowie: *Potiechin* do 29 Czernigowskiego imienia jenerał-feldmarszałka hrabiego Dybicza Zabałkańskiego i *Artiuchow* — do 31 Aleksopolskiego: naczelnicy komend powiatowych: Pierejasławskiej kapitan *Jerichajłow* — do 26 Mohylewskiego; Starodubskiej, kapitan *Rosenberg* — do 27 Witebskiego; Sosnickiej: kapitan *Nasiekin* — do 24 Symbirskiego; Konotopskiej, kapitan *Feisz* — do 22 Niższonowogrodzkiego; z zwiniętych rezerwowych bataljonów piechoty: z 17-go sztabs-kapitan *Kostieniecki* — do Schlüsselburgskiego; z 18-go, sztabs-kapitan *Prosolnyj* — do 16 Ładogskiego; z 19-go, kapitan *Czerwiakowski* — do 22 Niższonowogrodzkiego; z 20-go: kapitanowie: *Penzelius 1-y* (Mikołaj) i *Penzelius 2-gi* (Jerzy) — obydwaj do 21 Muromskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza i sztabs-kapitan *Troicki-Sieniutowicz* — do 24 Symbirskiego; z 22-go, kapitan *Wołżin 1-y* (Mikołaj) — do 28 Połockiego; z 23-go, sztabs-kapitan *Wozniesenski* — do 27 Witebskiego; z 24-go: sztabs-kapitanowie: *Demor* — do 26 Mohylewskiego i *Korobka* — do 29 Czernigowskiego imienia jenerał-feldmarszałka hrabiego Dybicza Zabałkańskiego; z 25-go, kapitan *Pol* — do 22 Niższonowogrodzkiego; z 28-go, kapitan *Kutienow* — do 37 Jekaterinburgskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza; z 76-go, kapitan *Czeremuszkin* — do 39 Tomskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Ludwika-Wiktora Austrjackiego.

2) 25 października r. b., przetranzlokowany został, podporucznik 4 bataljonu strzelców *Silversvan* — do 3 bataljonu strzelców.

---

* Z rozporządzenia zarządzającego dochodami akcyznemi gubernij Warszawskiej i Siedleckiej zatwierdzeni zostali: sprawujący obowiązki: buchaltera kancelarji zarządzającego dochodami akcyznemi gubernij Warszawskiej i Siedleckiej, asesor kolegjalny *Kramarewski;* pomocnika sekretarza tejże kancelarji, dymisjonowany porucznik *Alferjew;* starszych pomocników nadzorcy: 2-go okręgu Zarządu dochodami akcyznemi gubernij Warszawskiej i Siedleckiej: niemający rangi *von Aderkas* i sekretarz gubernjalny *Bernow;* 5-go okręgu — niemający rangi *Biełoutow* i 6-go okręgu — registrator kolegjalny *Hempel* — wszyscy sześciu od 31 października 1874 roku.

—

* Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do podnóżka Tronu, w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku bieżącym w Warszawie, obwieszcza, że obecnie rozpoczyna się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość na ten cel przeznaczonego, wsparcia przyznanego osobom, które w chwili podania prośby, zamieszkiwały w cyrkule (I i XI) Zamkowym m. Warszawy, tudzież dalsza wypłata wsparcia dla osób, które do próśb swoich dołączyły formalne świadectwa ubóstwa, a po odbiór wydzielonego im wsparcia nie zgłosiły się dotąd, pomimo obwieszczenia komitetu z dnia 1 października r. b.

Proszący zatem tych kategorij, poczynając od daty dzisiejszej, zgłaszać się winni do kancelarji komitetu, w prawym pawilonie pałacu Brühlowskiego, z dowodami prawnemi tożsamości swych osób, dla otrzymania przeznaczonego dla nich wsparcia.

—

* *Magistrat Miasta Warszawy*. Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 2 lipca 1871 r. uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, zarządziwszy z dniem 1 (13) listopada r. b. pobór ustanowionej na rzecz miasta opłaty dodatkowej, od świadectw i marek Akcyzno tabacznych w stosunku 25% od ceny takowych świadectw i marek, wzywa p. p. kontrybuentów, aby z uiszczeniem tej należności na rok 1875, która przyjmowaną będzie w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy w m. Listopadzie i Grudniu, codziennie wyjąwszy świąt od godziny 9 rano do 1 po południu, pospieszyli, ci bowiem z p. p. fabrykantów i sprzedających wyroby tabaczne, którzy w świadectwa na ten cel ustanowione do dnia 1 (13) Stycznia r. b. zaopatrzeni nie będą, utracą prawo trudnienia się wyrobem i sprzedażą materjałów tabacznych.

Świadectwa Akcyzno-tabaczne, podobnie jak w latach poprzednich nabywane być mogą w kassie Gubernialnej, lecz nie inaczej, jak za poprzedniem udowodnieniem kwitem kassy Miejskiej, o wniesieniu na rzecz miasta dodatkowej opłaty.

Ta ostatnia opłata ustanowioną jest w ilościach następujących:

1) od fabryk tabacznych (które na zasadzie art. 15 Ustawy z r. 1871 o akcyzie od tytoniu mogą być zakładane przez kupców obydwóch gildyi) rs. 75;

2) od hurtowych składów tytoniu wyrobu krajowego i zagranicznego (które według art. 73 Ustawy mogą utrzymywać kupcy 1-ej gildyi) rs. 37 kop. 50;

3) od sklepów tabacznych i tym podobnych zakładów w których uskutecznia się sprzedaż materjałów tytuniowych wyrobu krajowego i zagranicznego (które na zasadzie art. 74 mogą być utrzymywane jedynie za świadectwami Gildyjnemi) rs. 6 kop. 25;

4) od sklepików w których uskutecznia się sprzedaż materjałów tabacznych wyłącznie z fabryk krajowych (które w myśl art. 75 Ustawy utrzymywane być mogą za świadectwami na handel drobiazgowy) rs. 2 kop. 50;

5) od sprzedaży wyrobów tabacznych przez roznoszenie po mieście rs. 1 kop. 25.

Sprzedażą materjałów tabacznych w sklepikach z uwolnieniem od świadectwa na handel drobiazgowy i jedynie za świadectwami Akcyzno tabacznemi wedle art. 77 Ustawy mogą się zajmować wyłącznie osoby niżej wyłuszczonych kategoryj:

a) Wdowy i niezamężne córki pozostałe po duchownych i osobach do służby kościelnej należących.

b) Dymissjonowani i nieograniczenie urlopowani wojskowi niższych stopni, którzy weszli do służby przed 10 rewizją.

c) Wdowy, żony i córki niezamężne wyżej wymienionych niższych stopni, jeżeli mężowie ich, ojcowie lub matki nieutrzymują sami sklepików z wyrobami tabacznemi, w miejscu wspólnego ich zamieszkania.

Przytem Magistrat nadmienia, że wedle art. 68 Ustawy o Akcyzie od tytuniu, ustępu 2-go, świadectwa Akcyzno tabaczne na prawo kunsumcji tytuniu na miejscu, w jakie wszystkie zakłady w których uskutecznia się sprzedaż trunków, zaopatrzone być winny, mogą być zastąpione ustanowionemi na ten cel markami, które naklejają się na patentach Akcyznych na przedaż trunków. Tytułem dodatkowego od ceny takowych marek na rzecz miasta procentu w stosunku 25% pobierają się następujące opłaty:

a) od utrzymujących handle win, hotele, café restaurant, tudzież od zakładów zwanych „chambres garnies", cukierni, klubów, kawiarni, oberży, restauracji, traktjerni i owocarni gdzie w oddzielnych pokojach podają się na miejscu zakąski, śniadania i t. p. rs. 5;

b) od utrzymujących sklepy w których sprzedają się wyłącznie wina niskie, od zakładów gdzie sprzedaje się porter i piwo, oraz od szynków i karczem, garkuchni i zajazdów rs. 2 kop. 50;

c) od utrzymujących bufety przy teatrach, stacjach kolei żelaznych, na parostatkach i w przystaniach parostatków rs. 1 kop. 25. 6839

—

* *Magistrat Miasta Warszawy.* Według art. 30 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 9 lutego 1865 r. Ustawy o opłatach za prawo handlu i przemysłu, świadectwa handlowe i bilety na każdy rok następny, powinny być wykupywane w przeciągu czasu od d. 1 (13) listopada do d. 1 (13) stycznia.

Przy wykupywaniu takowych świadectw i biletów na prawo handlu i przemysłu, jednocześnie winny być wnoszone ustanowione zatwierdzoną Najwyżej w dniu 2 lipca 1871 r. Uchwałą Komitetu do spraw Królestwa opłaty procentowe na dochód kasy M. Warszawy w stosunku następującym:

a) od świadectw i biletów na zakłady handlowe i przemysłowe I-ej Gildji 50%;

b) od świadectw i biletów na zakłady handlowe i przemysłowe 2-ej Gildji 25%;

c) od innych handlowych świadectw i biletów 10%;

d) od świadectw dla subjektów.
1 klasy 25%,
2 klasy 10%;

e) od świadectw akcyznych na fabryki oraz zakłady w których uskutecznia się sprzedaż wyrobów tabacznych 25%;

f) od wyrobu i sprzedaży maszyn i aparatów dla fabryk, jak również narzędzi rolniczych, wyrobów chemicznych i farb, w wysokości 50% od ceny świadectwa i biletu 2-ej Gildji, jeżeli utrzymujący zakłady do wyrobu lub sprzedaży pomienionych artykułów, nie są zaopatrzeni w dowody handlowe na prawo sprzedaży lub wyrobu innych przedmiotów;

g) od świadectw handlowych wykupionych w kasach innych gubernij, oprócz opłaty procentowej od biletów jaka podług ust. *a. b. c.* pobiera się przy wydawaniu tychże biletów z kasy M. Warszawy, w zamian wyżej wskazanych opłat od ceny świadectw, ustanowione są następujące opłaty:

— od kupców 1-ej Gildji stale handlujących w Warszawie Rs. 112 kop. 50.

— od przybywających czasowo kupców 1-ej Gildji Rs. 56 kop. 25;

— od kupców 2-ej Gildji Rs. 30;

— od subjektów 1-ej klasy Rs. 5;

— od subjektów 2-ej klasy kop. 50.

Wydawanie świadectw i biletów wyżej wymienionych na prawo handlu i przemysłu na 1875 rok, tudzież pobór ustanowionej na rzecz kasy M. Warszawy dodatkowej opłaty patentowej, uskuteczniać się będzie w Biurze Magistratu w Sekcji patentowej od dnia 1 (13) listopada r. b. do dnia 30 grudnia 1874 (12 stycznia 1875 roku) codziennie od godziny 9-ej z rana do 1-ej z południa, z wyłączeniem dni galowych i świątecznych. Osoby pragnące wykupić świadectwa lub bilety handlowe obowiązane są zgłaszać się po takowe osobiście lub za pośrednictwem pełnomocników swych, opatrzonych w piśmienne upoważnienie, i przy złożeniu świadectw lub biletów na rok 1874 wykupionych, wrazie zaś nieposiadania takowych, książeczki legitymacyjnej, przedstawić deklarację własnym podpisem opatrzoną z wyszczególnieniem w niej pod jakim Numerem i na jakiej ulicy zamieszkuje, jaki zakład utrzymuje lub otworzyć nowo zamierza, tudzież jakiej ceny świadectwo lub bilet wykupić pragnie. Oprócz tego pp. Majstrowie pragnący wykupić świadectwa lub bilety na prawo prowadzenia rzemiosła, powinni przedstawiać świadectwa właściwych Urzędów Zgromadzenia Starszych, na dowód że w księgi takowych zgromadzeń są zapisani, nie należący zaś do zgromadzeń Cechowych, winni wnieść opłatę na szpitale do kasy Ekonomicznej w ilości kop. 90 i kwit na to uzyskany przy wzmiankowanych dowodach przedstawić. Podobneż świadectwo i bilety na rok 1875 w terminie wyżej wspomnionym wykupywane być mogą w kasie Gubernjalnej, lecz za poprzedniem uiszczeniem w kasie Magistratu przypadającego procentu na rzecz miasta i uzyskaniem na to stosownego kwitu. Ci więc z panów przemysłowców i handlujących którzy by pragnęli pomienione dowody handlowe w kasie Gubernjalnej wykupić, dla uiszczenia przypadającej do kasy miejskiej opłaty winni przedstawiać poświadczoną przez kasę Gubernjalną deklarację przekonywającą o rodzaju i cenie wykupić się mającego świadectwa lub biletu. Świadectwa handlowe wykupione po za obrębem M. Warszawy, winny być zaprodukowane w Sekcji patentowej dla wykupienia dodatkowo właściwych biletów i wniesienia opłaty pod lit. *g* wyszczególnionej.

Bez dopełnienia tej formalności żaden zakład handlowy lub przemysłowy nie może być otworzony, jak również pp. kupcy nie mogą pod odpowiedzialnością przyjmować subjektów, którzy po za obrębem M. Warszawy świadectwa wykupili, jeżeli ci nie przedstawią im kwitów kasy miejskiej, na dowód zaspokojenia dodatkowej opłaty miejskiej. Po upływie oznaczonego wyżej terminu do wykupywania świadectw i biletów na rok 1875, handlujący, przemysłowcy i rzemieślnicy, nie zaopatrzeni w należyte dowody handlowe, utracą prawo trudnienia się swym handlem lub przemysłem, wrazie zaś prowadzenia takowych bez dowodów handlowych, podlegną karze prawem przepisanej.

W szczególności Magistrat zwraca uwagę p. p. kupców miasta Warszawy do Zgromadzenia należących na art. 31 tejże ustawy stanowiący:

„Że po upływie dwumiesięcznego terminu dozwala się wydawać im świadectwa gildyjne w ciągu m-ca stycznia za opłatą półtora raza większą; po upływie zaś tego miesiąca podlegają wykreśleniu z listy osób do składu kupieckiego należących, z zaliczeniem się do stanu mieszczańskiego,—a zakłady ich handlowe i przemysłowe w myśl art. 135 ustawy patentowej winny być bezwłocznie zamknięte.

Nakoniec Magistrat podaje do wiadomości, że wedle art. 111 Najwyższego Ukazu z dnia 14 maja 1874 r. o środkach zapobiegających uchylaniu się od powinności wojskowej w obec istniejących przepisów paszportowych, świadectwo roczne zastępujące dla osób do stanu kupieckiego należących, paszporta wydawane być mogą spisowym podchodzącym pod przepisy Ustawy o powinności zaciągowej urodzonym po roku 1852, po przedstawieniu świadectwa o zapisaniu ich do uczątków supperrewizyjnych; osobom zaś które wyszły z wieku popisowego (Ustawa o powinności zaciągowej art. 11 i 14) albo odbyły wojskową powinność w charakterze ochotników, po przedstawieniu świadectwa lub innego dowodu przekonywającego o spełnieniu tej powinności. 6698

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Dnia 29 września (11 października), we wsi Połoskach, w powiecie bielskim, gubernji siedleckiej, o godzinie 12 w południe, wszczął się z niewiadomej przyczyny **pożar,** który zniszczył należące do właściciela tej wsi, p. Rzęśnickiego, stodołę drewnianą i szpichlerz, ubezpieczone w sumie 850 rs.; oprócz tego spaliło się w tych budynkach rozmaite zboże, ubezpieczone w towarzystwie prywatnem „Impérial."

— 30 września (12 października), we wsi Wicie-Wschodnie, w powiecie garwolińskim, tejże gubernji, z niewiadomej przyczyny **spaliły się** należące do kolonisty Wilhelma Meptyna, dom mieszkalny drewniany, stodoła i obora, ubezpieczone w sumie 300 rs. Oprócz tego, tenże kolonista poniósł w spalonych ruchomościach nieubezpieczonych 1,050 rs. straty.

— 3 (15) października, w mieście Białej, w tejże gubernji, wybuchł z niewiadomej przyczyny **pożar**, który zniszczył 6 budynków należących do 5 mieszkańców tego miasta i ubezpieczonych w sumie 150 rs. Oprócz tego, pogorzelcy ponieśli w spalonych ruchomościach straty w wysokości 1,200 rs.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W zeszłym 1873 roku **wypadków zabójstwa w Warszawie** było 35, co w porównaniu z poprzedzającym 1872 rokiem stanowi więcej o 23 wypadki.

W tych wypadkach zabójstwa w 1873 r. było ofiarami 33 osób obojga płci, w liczbie których było 11 nowonarodzonych dzieci płci mezkiej, 16 nowonarodzonych dzieci płci żeńskiej, czyli razem 27 dzieci, a w innym wieku było ofiar zabójstwa 6, z nich 4 płci mezkiej a 2 płci żeńskiej. W ciągu 1874 r. w m. Warszawie pozbawiło się życia 24 osób, w porównaniu z 1872 r. więcej o 9. W ogólnej liczbie samobójstw w 1873 r. pozbawiło się życia 3 kobiety i 21 mężczyzn.

Zmarłych nagle w ciągu 1873 r. było w Warszawie 257 osób obojga płci, w porównaniu z 1872 r. mniej o 12.

W ogólnej liczbie zmarłych nagle w 1873 r., było 178 mężczyzn i 79 kobiet; z nich umarło: w skutku choroby 143 mężczyzn i 72 kobiet, razem 215; z pijaństwa 33 mężczyzn i 7 kobiet, razem 40; z niewiadomych przyczyn 2 mężczyzn; oprócz tego w Warszawie w 1873 r. znaleziono martwych zwłok 4, w tej liczbie 2 mężczyzn i 2 kobiet. W 1873 r. w Warszawie znalazło śmierć z różnych wypadków 42 mężczyzn i 7 kobiet, razem 49; w porównaniu z 1872 r. liczba ofiar które w 1873 r. znalazły śmierć z powodu różnych nieszczęśliwych wypadków zmniejszyła się o 3.

Wypadki, w skutku których nastąpiła śmierć wyżej wspomnionych 49 osób były następujące: zgniecione zostało i spadło z wysokości 4 mężczyzn i 1 kobieta, razem 5 osób, czyli $10,_{2}$% ogólnej liczby ofiar wypadkowej śmierci; zmarło w skutku zagorzenia 7 mężczyzn i 2 kobiety razem 9 osób czyli $18,_{4}$%; utonęło 9 mężczyzn i 2 kobiety, razem 11 czyli $22,_{4}$%; umarło z innych przyczyn 22 mężczyzn i 2 kobiety razem 24 osób czyli 4%.

W taki sposób w ciągu 1873 r. umarło w Warszawie gwałtowną i wypadkową śmiercią 258 mężczyzn i 113 kobiet, razem 371 osób obojga płci, czyli $2,_{11}$% ogólnej liczby zmarłych w Warszawie w ciągu tegoż roku.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Ustanowiona w Kronsztadzie komisja, dla niesienia pomocy osobom, które **ucierpiały od pożaru,** uznała za niezbędne wynająć na 6 miesięcy wielki dom na mieszkania dla robotników, w liczbie od 120 do 150, i urządzić schronienia noclegowe w domach położonych za miastem i oddanych do rozporządzenia komisji przez majstra zduńskiego Jakóba Smirnowa. Dla pogorzelców żonatych i familijnych, komisja postanowiła przystąpić niezwłocznie do budowy wielkiego baraku piętrowego, na co wyznaczyła 7,000 rsr. z sum uzbieranych ze składek.

Pożar z 20 października (1-go listopada) był tak silny, że w gościnnym dworze i w niektorych domach murowanych tlą się jeszcze dotąd gruzy. Dnia 28 października (9 listopada), przy bardzo ostrym wietrze, z gruzów zaczęły latać iskry, tak, iż dla zgaszenia ognia musiano posłać część straży ogniowej i jedną szalupę parową.

W wielu sklepach gościnnego dworu zaczynają już układać podłogi i spieszą się z tymczasowem przynajmniej urządzeniem takowych, ażeby można było prowadzić jak najprędzej handel. Wszystkie pogorzeliska ogradzane są parkanami i zaczynają rozbierać stosy materjałów budowlanych i żelaza, pozostałych na miejscu pożaru. Rozebrano wszędzie kominy pozostałe po spalonych domach drewnianych, a to dla uniknienia niebezpieczeństwa wrazie zawalenia się ich. Ulice zostały już całkiem prawie uprzątnięte i pozostało na nich gdzie-niegdzie tylko nieco prostych mebli i sprzętów domowych.

—

* Z zamieszczonych w *Ruskim Inwalidzie* wiadomości o postępie prac **wyprawy naukowej Amu-daryjskiej** okazuje się, że 28 września wszystkie roboty niwelacyjne zostały ukończone i oznaczono profile poprzeczne oraz szybkość prądy Kuwan-Darji naprzeciw Perowska; wyprawa oglądała także źródła Kara-uziaka i kanał Kitkapsę. Oprócz abrysów w dziennikach niwelacyjnych, wykonano pomiary marszrutowe na całej drodze od Dau-kara do Perowska. W Perowsku i następnie w Kazalińsku, członkowie wyprawy rozsegregowali materjały nagromadzone dzięki ich pracy i zrobili mapę dokładną. Większa część członków wyprawy Amu-daryjskiej opuściła już obecnie kraj Turkiestański i w tych dniach spodziewany jest powrót do Petersburga pułkownika ze sztabu jeneralnego Stolietowa.

—

* Jako środek zapobiegania szkodliwym następstwom wścieklizny u psów, „Czasopismo Wojskowo-Lekarskie (Военно-Медицинскій Журналъ) podaje **podpiłowywanie psom zębów i kłów,** który to środek zalecany jest przez Dra Bourrel'a, w jego broszurze pod tytułem: *Traité complet de la rage chez le chien i chez le chat, moyen de s'en préserver* („Traktat dokładny o wściekliznie u psa i kota, z podaniem sposobu ustrzegania się od takowej"). Podpiłowywanie zębów ma tu ważne znaczenie pod tym względem, że w takim razie zwierzę może jedynie odgnieść i obezwładnić tkanki, nie zaś ciąć takowe, zkąd pochodzi mniejsza możność przechodzenia jadu w krew; jeżeli zaś zwierzę ukąsi zębami podpiłowanemi część ciała przykrytą ubraniem, to w takim razie następuje jedynie odgniecenie ciała. Trzem psom **dotkniętym wścieklizną w najwyższym stopniu,** p. Bourrel podpiłował zęby i puścił do nich następnie 6 psów zdrowych; psy wściekłe kąsały zapamiętale psy zdrowe, lecz nie zdołały zadrasnąć im skóry; trzymano następnie owych sześciu psów zdrowych pod obserwacją w ciągu sześciu miesięcy i żaden z nich nie zachorował. P. Bourrel posunął się dalej jeszcze: wdziawszy rękawiczkę, nadstawił on własną rękę jednemu z trzech psów wściekłych; rękawiczka pozostała cała i miała jedynie ślady widoczne pognieceniа jej zębami. Psom niewściekłym z zębami podpiłowanemi p. Bourrel nadstawiał rękę bez rękawiczki. Doświadczenia tego rodzaju przekonały go, że zęby podpiłowane, jedynie w bardzo rzadkich wypadkach mogą zadrasnąć skórę u zwierząt, u których do tego sierć zmniejsza znacznie działanie zębów i tylko w wypadkach wyjątkowych mogą one zadrasnąć skórę u człowieka.

W tymże zeszycie czasopisma pomienionego drukuje się w dalszym ciągu ważny pod względem swego znaczenia praktycznego artykuł p. Dobrosławina: „Zasady działalności sanitarnej," z którego wyjątki, dotyczące oddziaływania znajdujących się w powietrzu przymieszek szkodliwych na zdrowie człowieka, zamieszczone były w №№ 132 i 136 *Gońca Urzędowego*. W niniejszym zaś zeszycie, autor mówi o wodzie. Przytacza on mianowicie rezultaty swych badań co do wody morskiej, deszczowej, rzecznej, tudzież ze strumyków, jezior, błot, studni; opisuje szczegółowo sposoby dokonywania takich badań; wykazuje cechy zewnętrzne wody przydatnej lub nieprzydatnej do użytku, oraz środki zdolne zapewnić dostarczanie dostatecznej ilości dobrej wody; mówi on tu mianowicie o wodociągach w ogólności, o rurach wodociągowych, oddziaływaniu na nie rozmaitych domieszek w wodzie, i nareszcie przytacza postanowienia lekarsko-policyjnego w rozmaitych krajach, zmierzające do należytego zaopatrywania w wodę miejscowości zaludnionych.

—

* **Zebranie ziemskie gubernji czernigowskiej** zamieściło w budżecie wydatków nieobowiązkowych na rok bieżący następujące sumy na wychowanie publiczne: 1) na utrzymanie stypendystów w szkołach powiatowych 80 rs.; 2) na utrzymanie czernigowskiego seminarjum nauczycielskiego ziemskiego 6,570 rs.; 3) na zapomogę dla klasy ozemieślniczej przy domu sierot 1,400 rs.; 4) na opłatę wpisu ubogich uczniów uczęszczających do gimnazjum: *a)* czernigowsoiego 500 rs., *b)* nowogródsiewierskiego 400 rs. i *c)* nieżyńskiego 500 rs., razem 1,400 rs.; 5) na zapomogę dla ubogich uczennic gimnazjum żeńskiego w Czernigowie i na opłatę za nich wpisu 600 rs.; 6) do rozporządzenia rady opiekuńczej gimnazjum żeńskiego w Czernigowie, dla zwiększenia funduszów tego zakładu, 3,000 rs.; 7) na opłatę wpisu niezamożnych studentów z gubernji czernigowskiej, kształcących się w uniwersytetach i instytutach, 1,500 rs.; 8) na płacę dla lekarza weterynaryjnego, mającego wykładać kurs weterynarji w szkole felczerskiej ziemskiej w Czernigowie, 750 rs.; 9) na utrzymanie szkoły felczerskiej przy zakładach dobroczynnych czernigowskich 6,594 rs., i 10) na wynagrodzenia dla nauczycieli kursów pedagogicznych dla nauczycieli wiejskich 500 rs. Razem na wychowanie publiczne zebranie ziemskie gubernji czernigowskiej wynsygnowało na rok bieżący 22,394 rs. 6 kop.

—

* *Odeski Wiestnik* donosi, że **urząd ziemski gubernji chersońskiej** wezwał był na 10 sierpnia r. b. reprezentantów urzędów powiatowych dla zastanowienia się nad środkami, jakie ziemstwo ma koniecznie przedsięwziąść dla zapobieżenia nędzy włościan w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem. Pod tym względem ucierpiał najbardziej powiat tyraspolski. Na dzień 31 lipca urząd ziemski tyraspolski zwołał był zebranie nadzwyczajne, które postanowiło upraszać o udzielenie z kapitału żywnościowego 500,000 rsr. na wyżywienie ludności i na obsianie pól powiatu pomienionego. Mniej od powiatu tyraspolskiego ucierpiały części powiatów odeskiego, chersońskiego i ananjewskiego, które potrzebują także pożyczki. Podług zdania osób obeznanych ze stanem rzeczy, potrzeby samego tylko powiatu tyraspolskiego przewyższają znacznie potrzeby wyszczególnionych powyżej miejscowości, razem wziętych. Na zjeździe pomienionym miano porozumieć się co do ogólnego sposobu działania wszystkich urzędów ziemskich i wykazać potrzeby ludności.

—

* Dnia 18 (30) października **zmarł** w Paryżu jenerał-adjutant, **jenerał artylerji,** Aleksy **Fiłosofow.** *Ruski Inwalid* podaje o nim następujące szczegóły. Po ukończeniu nauk w korpusie paziów, wszedł on do służby w 1818 roku do 1-ej brygady artylerji lejbgwardji i zwrócił na siebie niebawem uwagę jako czynny i zdolny oficer. W 1827 roku brał on udział w wojnie perskiej, w latach 1828—1829 w wojnie tureckiej, podczas której ozdobiony został orderem św. Jerzego klasy 4-ej, i w 1831 roku, w wojnie przeciw rokoszanom polskim; oprócz tego brał on w 1830 roku świetny udział w wyprawie algierskiej, za co mianowany był przez króla francuzkiego komandorem orderu Legji honorowej. W 1838 roku jenerał-major Fiłosofow przeznaczony był do pozostawania przy Ich Cesarskich Wysokościach Wielkich Książętach Mikołaju Mikołajewiczu i Michale Mikołajewiczu, poczem przeniesiony był do orszaku Jego Cesarskiej Mości i następnie uzyskał godność jenerał-adjutanta, w roku zaś 1852 mianowany był kuratorem Ich Cesarskich Wysokości. W 1855 roku jenerał Fiłosofow towarzyszył Wielkim Książętom w podróży Ich do Sewastopola.

—

* *Ruskie Wiadomości* donoszą, że 25 października, o godzinie 10 wieczorem, **zmarł,** po krótkiej chorobie,

profesor zwyczajny uniwersytetu moskiewskiego na katedrze prawa kanonicznego, Mikołaj **Sokołow**. Po ukończeniu kursu nauk w akademji duchownej moskiewskiej, zmarły był z początku profesorem w tejże akademji, następnie zaś przeszedł do uniwersytetu moskiewskiego, gdzie oprócz wykładów z katedry, miał w 1871 roku, na akcie publicznym, mowę pod tytułem: ,,O wpływie kościoła na rozwój historyczny prawa", oraz był redaktorem „Wiadomości Uniwersyteckich", w których zamieścił swą pracę historyczną: „O pierwszym patryarsze wszechrosyjskim". Znany on jest także z artykułów, które zamieszczał w czasopiśmie „Przegląd Prawosławny", o reformie koscielno-sądowej, oraz z wydrukowanego w temże czasopiśmie „Kursu prawa kanonicznego."

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Rzym, 16 listopada. Dotychczasowy zezultat wyborów, wraz z wyborami, co do których dokonano powtórne ballotowanie, jest następujący; obrano 271 deputowanych z prawicy i 195 z lewicy; 42 wybory nie zostały jeszcze dokonane.

Rzym, 16 listopada. Z dotychczasowych wyborów, co do których ballotowano powtórnie, wyszło 101 deputowanych z prawicy i 44 z lewicy. Garibaldi obrany został w Rzymie dwukrotnie, lecz nie przeszedł w Medjolanie. Republikanin Saffi, który stawał w trzech kollegjach wyborczych, nie został nigdzie wybrany. Ricasoli, Peruzzi i Lamarmora wybrani zostali ponownie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Wielkie polowania, jakie arystokracja czeska wyprawia na cześć cesarza i cesarzowej, są bardzo wspaniałe, lecz zwraca to powszechną uwagę, iż otoczenie monarchy, nie ma wcale charakteru politycznego. Cesarzowi towarzyszą sami tylko adjutanci, zaś osoby urzędowe, mianowicie zaś hr. Andrassy, trzymają się ciągle na uboczu. Monarcha i ministrowie chcieli widać wyłączyć z tej zabawy wszystko, co by mogło upoważniać do podejrzenia o jakieś intrygi polityczne. W ostatnią środę, oboje cesarstwo przepędzili dwie godziny w Pradze, lecz jedynie dla złożenia wizyty cesarzowi Ferdynandowi, który rezyduje w Hradszynie, starożytnym pałacu królów czeskich. Ta wizyta stała się prawie jakimś wypadkiem znaczącym. Od lat 25, czyli od epoki w której cesarz Ferdynand abdykował na rzecz swojego synowca, a starszego syna swego brata, Franciszka-Karola—obadwaj cesarze, jeden koronowany, drugi zaś niechcący się koronować za życia swego poprzednika, zobaczyli się po raz pierwszy dopiero, a cesarzowa Elżbieta nie widziała nigdy stryja swego męża. Zresztą, sama tylko cesarzowa Anna-Marja czyniła honory domu podczas przyjęcia, gdyż cesarz Ferdynand pozostał w swoich apartamentach, z powodu wątłego stanu zdrowia.

* Korespondent z Würzburga do *Neue Preuss. Ztng* wypytywał się obrońcy Kullmana o jego rozmowę z tym klijentem wtedy, gdy sąd oddalił się dla narad, i otrzymał od tego adwokata następującą treść poglądu Kullmana na księcia Bismarcka: „Zwróciłem uwagę Kullmana na długie jego więzienie i prosiłem go, ażeby po ogłoszeniu mu wyroku, wynurzył żal za winę. W tym duchu proponowałem mu udać się, za mojem pośrednictwem, z prośbą o złagodzenie mu kary, do łaski króla bawarskiego, lecz przedewszystkiem, upraszać księcia Bismarcka o przebaczenie. Lecz odrzucił on moją propozycję i odpowiedział, między innemi, jak następuje: „Upraszać o łaskę—nie mogę jeszcze, lecz zwrócić się z prośbą do księcia Bismarcka — na to nigdy się nie zgodzę, albowiem zdanie moje o nim jest obecnie takież same, jakiem było poprzednio." Więzienie poprawcze w Sankt-Georgen, gdzie osadzono Kullmana, położone jest o kwadrans drogi od Bayreuth, pod Brandeburgierem, przedmieściem zbudowanem przez jednego z byłych markgrafów i przechowującem w swej nazwie pamięć o byłej dynastji książęcej. Więzienie poprawcze mieści się w jednym z budynków, które należały niegdyś do pałacu markgrafów. Aresztanci tameczni zatrudniani są obrabianiem marmuru z gór Vitgel.

* *Ind. belge* donosi, że reprezentanci Szwajcarji w Petersburgu, Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Rzymie doręczyli rządom, przy których są akredytowani, notę jednobrzmiącą, obejmującą propozycję zwołania konferencji międzynarodowej wszystkich zarządów dróg żelaznych w Europie. Szwajcarja życzy sobie oddać pod rozwagę tej konferencji cztery następujące punkta: 1) granice odpowiedzialności Towarzystwa, które pierwsze miało sobie doręczony, dla wyekspedjowania, ładunek przeznaczony do punktu odległego, jak również odpowiedzialności innych Towarzystw; 2) jaki trybunał ma być kompetentny wrazie wywiązania się sporów; 3) porozumienie się co do rozmaitych formalności dla oznaczenia wysokości strat; 4) przyjęcie prawidła ogólnego, że to Towarzystwo drogi żelaznej, od którego interesant odbiera ładunek, jest względem tegoż odpowiedzialne, lecz służy mu prawo poszukiwania strat na Towarzystwach tych linij, z których ładunek przeszedł na jego linję.

* Gazeta urzędowa lizbońska ogłosiła dekret królewski, nadający wolność wszystkim niewolnikom na wyspach przylądka Zielonego. W ten sposób znikł ostatni ślad niewolnictwa na terytorjum portugalskiem.

* Z Konstantynopola donoszą, że komisja inżynierów, zamianowana przez rząd turecki, której polecono odbyć inspekcję dróg żelaznych pobudowanych przez barona Hirscha, złożyła Porcie raport, w którym powiedziano, że drogi te są zbudowane dobrze, zgodnie z umową, i że ruch na nich może być otwarty.

* W przedmiocie położenia rzeczy na granicy chińskiej, dziennik *Ruski Inwalid* pisze: „Wypadki na krańcach prowincij zachodnich cesarstwa chińskiego obiecują widocznie wstąpić wkrótce w nową fazę, rozwój której powinien przedstawiać dla nas szczególniej najżywsze zajęcie, w obec blizkiego sąsiedztwa naszych wschodnich posiadłości środkowo-azjatyckich z widownią spodziewanych wypadków.

„Odkąd muzułmańskie powstanie w prowincjach Hań-su i Szeń-si przybrało groźne dla panowania mandżurskiego rozmiary i szybko rozszerzywszy się na zachód, obaliło władzę chińską na rozległej przestrzeni z północnej i południowej strony Tiań-szania, rząd chiński nie przestawał predsiębrać wszelkich możliwych środków dla przytłumienia powstania przynajmniej w wymienionych dwóch prowincjach właściwych Chin. Ale interesa chińczyków szły bardzo tępo. Dopiero po mianowaniu naczelnym wodzem sił chińskich w Szeń-si jenerała Tso-tsu-tana, który zaprowadził pewien porządek w swej armji uzbrojonej po europejsku i dzięki brakowi trwałego związku w działaniach samych dunganów, wojskom rządowym udało się otrzymać kilka istotnych zwycięztw nad powstańcami i nawet opanować w roku zeszłym główny ich punkt warowny, miasto Su-czżou, w prowincji Hań-su.

„Sądząc z ostatnio otrzymanych wiadomości, można wnosić, że chińczycy uznają swoje zwycięztwa w zachodnich prowincjach właściwych Chin za dostatecznie utrwalone dla tego, aby skierować swe siły za wielki mur przeciwko nadtiań-szanskim muzułmanom.

„W dzienniku *Rusk. Inw.* było podane już pomiędzy innemi o przybyciu do Kunia-Turfa nieznacznej liczby dunganów, wypartych z Hań-su, którzy po drodze zburzyli miasto Chami. Od Turfanu, leżącego na skrzyżowaniu się wielkich dróg, prowadzących po północnej i południowej stronie Tiań-szania, dunganie rozproszyli się w pojedynczych oddziałach w kierunku Urumzi i Karaszaru. Ten napływ dunganów, powiększywszy nieprzyjazny dla chińczyków żywioł w południowej Czżungarji, musiał rozumie się doprowadzić do nieprzyjaznych starć z obydwóch stron i w istocie bierne dotąd stosunki pomiędzy chińczykami a dunganami na północy Tiań-szania, gotowe są widocznie przejść do otwartej wojny, która już rozpoczęła się niewielkiemi utarczkami w okolicy Kur-kara-usu.

„Spustoszone już i tak przez dziesięcioletnie zawichrzenia miejscowości wzdłuż północnego kranca łańcucha Tiań-szańskiego, widocznie gotowe są stać się widownią nowych zaciętych spustoszeń. Od pierwszych miesięcy roku bieżącego rozpoczęły się bezustanne utarczki pomiędzy dunganami a chińczykami; rezultata tych spotkań, z powodu sprzeczności doniesień, nie mogą być oznaczone z dostateczną pewnością. Najprędzej można przypuszczać, że te utarczki stanowią niejako wstęp do poważniejszej walki, przysposabiając się do której, obydwaj przeciwnicy probują swych sił, nie ryzykując ich na stanowcze działania. Jednakże w większości dotychczasowych utarczek, inicjatywa wychodziła od dunganów, a wojska chińskie trzymały się na stanowisku odpornem.

„Bandy dungańskie przedarły się dość daleko na zachód po północnej drodze tiań-szańskiej. W marcu roku bieżącego ukazały się koło wsi Szicho, z której wysłana była przeciwko nim część konsystującego tam oddziału chińskiego, ale takowa, ścigając dunganów, sama wpadła w zasadzkę i była zupełnie wybita; przytem poległ pomocnik dowódcy oddziału chińskiego. Następnie dunganie napadli na samą wieś Szicho i według pogłosek, zrabowali ją, zabrawszy kobiety i dzieci. Przerażone wojska chińskie, zamknęły się w twierdzy i nie ośmieliły się zmierzyć się z dunganami, pozostawiwszy bez obrony mieszkańców nieszczęsnej wsi.

„Druga, późniejsza wiadomość, donosi o napadzie dunganów na Kara-usnu, niewielkie miasto, leżące na zachód od Kajtunu (pierwsza pikieta na trakcie od Kur-karausu do Czuguczaku), otoczone murami i o pobiciu ich przez chińczyków. W tej bitwie ci ostatni wzięli do niewoli 6 dunganów, którzy zostali też straceni.

„Również niepomyślnie skończył się napad dunganów na wieś Sazanzu, która przez cały czas zawichrzeń w obrębie tiań-szańskim stanowiła schronienie dla chińczyków, odciętych przez powstanie od wewnętrznych prowincij cesarstwa. Przewódcą tych chińczyków zrobił się Szuszagun, który niejednokrotnie dokonywał z swymi stronnikami pomyślne napady na dunganów i kałmyków i zdradziecko zamordował w zeszłym roku 50 kuldżyńskich handlarzy, idących karawaną do Manas. W ostatniem starciu dunganów z chińczykami pod Sazanza, wzięty został do niewoli dowódca sił dungańskich, syn rządcy Manasu Dżanczanna. Pragnąc wydobyć swego wodza, dunganie rozpoczęli rokowania z chińczykami, przyrzekając nawet zaprzestać nieprzyjazne przeciwko nim działania. Miejscowe władze chińskie nie zdecydowały się jednakże dać stanowczej odpowiedzi na propozycje dunganów i dla tego wysłana była do Czuguczaku, do tak zwanego ilijskiego dziań-dziunia, Żuna, deputacja wraz z jeńcem. Żun nietylko odmówił prośbie dunganów, lecz uroczyście stracił wziętego do niewoli ich wodza i nawet nie chciał wydać jego trupa. Taki postępek ze strony Żuna prawdopodobnie przyczyni się do większego rozdrażnienia dunganów i powiększenia okrucieństw z obydwóch stron.

„Kałmycy, którzy w zeszłym maju przybyli na koczowiska do doliny Emila z gór Iren-Chubyrga, opowiadali, że widzieli poruszenie znacznych sił dungańskich od strony Urumczi. Zarazem zapewniali, że znaczne oddziały wojsk kaszgarskich zmierzają ku wschodowi; część ich, pod osobistem Jakub-beka dowództwem posuwa się na południe Tiań-szania ku Chami, a druga idzie przez Barkul, drogą północną, odłączywszy od siebie oddział samoistny do działania w równinie tiań-szańskiej przeciwko kałmykom.

„Jeżeli te wiadomości są prawdziwe, to niezawodnie ruch wojsk kaszgarskich przedsiewzięty jest przeciwko wojskom chińskim posuwającym się z Hań-su, a zatem, okolice Barkulu i Chami może niedługo będą świadkami ciekawej walki, następstwa której mogą zupełnie zmienić położenie rzeczy w wschodniej części Azji środkowej.

„Wiadomość o poruszeniu się wojsk Jakub-beka przeciwko chińczykom posuwającym się z zachodu, każe przypuszczać, że zwycięztwa tych ostatnich na serjo grożą panowaniu dżityszarskiego emira; w przeciwnym razie chyba Jakub-bek, posiadłości którego na południowej spadzistości Tiań-szania rozrzucone są na przestrzeni przeszło 1,500 wiorst, nieryzykowałby bez ostatecznej konieczności przedłużać jeszcze bardziej swą linję operacyjną, wysyłając wojska do Barkulu i Chami, odległych w przybliżeniu o 500 wiorst od krańcowych podwładnych mu miast Urumczi i Turfanu.

„Jednocześnie z temi wiadomościami okazuje się, że i główny przedstawiciel władzy mandżurskiej w czungarji, dziań-dziuń Żun przedsiębierze także ze swej strony środki dla udzielenia możliwej pomocy swym współrodakom, starającym się bezpośrednio z nim się połączyć. Tak, już teraz widocznie koncentruje on wszystkie znajdujące się pod ręką siły koło Kur-kara-usu, wysławszy w tym celu część swych kałmyków z Czuguczaku. Wezwany, został także z Bułuń-tochoja (przy źródłach Czarnego Irtyszu) tameczny chiński ambań z oddziałem, tak że wnosząc z wieści, koło Kur-kara-usu liczy się około 3 tysiące wojska chińskiego z 2-a działami i kilkoma haubicami. Według opowiadań samych chińczyków ma tam przybyć wkrótce jeszcze 10,000 ludzi z Ulamtaja, a potem wszystkie siły Żuna, wraz z oddziałem Szuszaguna, zaczną działania zaczepne w kierunku Urumczi.

„Czy rzeczywiście chińczycy ośmielą się wykonać ten zamiar z tak małemi siłami, w obec nieprzyjaznej po drodze do Urumczi ludności duńgańskiej i ryzykując spotkać się z wojskami kaszgarskiemi wcześniej niż te ostatnie rozpoczną walkę z wojskami cesarskiemi z Hań-su,—pytanie to w takim kształcie jak obecnie się przedstawia, nie może mieć stanowczego znaczenia. Los krajów nadtiań-szańskich będzie zależał głównie od walki pomiędzy po europejsku uzbrojoną armją Tsotsun-tana i wojskami Jakub-beka, uznawanemi słusznie za najlepiej uorganizowane wojsko ze wszystkich środkowo-azjatyckich niezawisłych posiadłości. Jakikolwiek będzie rezultat tej walki, dla nas najbliższych sąsiadów jej widowni, będzie miał niewątpliwie ważne znaczenie i dla tego jej przebieg powinien zwracać na siebie szczególną naszą uwagę."

* Młody król syamski zaprowadził w swojem państwie radę stanu, która ma mieć dozór główny nad administrację i prawodawstwem. Na pierwszem posiedzeniu tej rady, pod prezydencją osobistą króla, postanowiono znieść niewolnictwo w obrębie państwa syamskiego.

* Ogłosiliśmy wczoraj, według wiadomości z Chin, podanych w gazetach zagranicznych, niełaskę w jaką popadł książę Kong. Zdaje się jednak, iż nazajutrz po wydaniu dekretu odbierającego temu dostojnikowi wszystkie jego urzęda i godności, syn nieba wydał inny znów dekret unieważniający ów pierwszy, w którym przywrócił księciu Kong położenie jakie dotąd zajmował. „Ten zwrot, powiada *North China Herald*, dowodzi, iż stronnicy utrzymania pokoju z Japonją przeważyli swój wpływ u cesarza, który pragnął wojny i był zniecierpliwiony radami umiarkowania dawanemi mu przez księcia Kong."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Berlin, 14 listopada. Nordd. Allg. Ztng* potwierdza, że ponowny rozkaz aresztowania hr. Arnima wydany został na zasadzie nowych, ważnych odkryć. *Neue Preuss. Ztng* donosi, prawdopodobnie na zasadzie wiadomości zakomunikowanych jej przez osoby pozostające w bliższych stosunkach z hr. Arnimem: Po uwolnieniu z aresztu, hr. Arnim odszukał kilka z zagubionych papierów, o których prawdopodobnie zapomniał był, i oddał takowe, wraz z innemi, mniej ważnemi papierami, swemu obrońcy Munkel'owi, 10-go czy 11-go listopada w południe, dla natychmiastowego zaprodukowania ich w sądzie miejskim, dokąd też Munkel udał się niezwłocznie. *Neue Preus. Ztng* dodaje, że ta okoliczność, iż Munkel mógł dowiedzieć się o treści dokumentów pomienionych, spowodowała, jak się zdaje, rozkaz ponownego aresztowania hrabiego. Munkel badany był dziś przez sędziego śledczego, lecz jako obrońca hr. Arnima, odmówił udzielenia wyjaśnień.

* *Grac, 14 listopada.* Donoszą ze źródła wiarogodnego, że Don Alfons zaniechał zamiar zamieszkania w Grac.

* W Anglji istnieje Towarzystwo pod firmą *Association for discouragement of dueling* **(Assocjacja w celu zniesienia pojedynków)**, która liczy w swojem gronie najwyższych członków arystokracyi, armji, administracji cywilnej, oraz świata handlowego, finansowego i przemysłowego. Każdy członek obowiązany jest złożyć Towarzystwu przysięgę piśmienną, że nigdy nie przyjmie wyzwania na pojedynek, i że, w razie wyniknięcia sporu, zobowiązuje się przedstawić takowy pod wyrok sądu polubownego. Dzięki działalności tego Towarzystwa, pojedynki w Anglji są rzadkiem zjawiskiem.

* 31-go października **zmarł** w Berlinie, w 75-m roku życia, były reżyser opery królewskiej, **Albert Wagner**, brat starszy Ryszarda Wagnera i ojciec znanej śpiewaczki p. Joanny Jachman-Wagner.

* O kolosalnych rozmiarach **zachodniego związkowego towarzystwa telegraficznego** (Western Union Telegraph-Company) w Stanach Zjednoczonych, podają szczegóły następujące: Towarzystwo to posiada 154,471 mil. ang. linij telegraficznych z 5,740 stacjami, na których zajmuje się 9,110 ludzi służących. W roku zeszłym wysłano po tych linjach 14,256,132 depesz, za sumę około ośmiu miljonów dollarów. Baterje wprawiane są w ruch maszyną parową, co przynosi rocznie oszczędności 100,000 dollarów. Towarzystwo wznosi obecnie w New-Yorku gmach centralny, który kosztować będzie 1,700,000 dollarów.

* W gazecie *Economiste français* podają ciekawe wiadomości **o płacy** pobieranej **przez ministrów tureckich**. I tak: wielki wezyr pobiera miesięcznie 3,000 lir tureckich (około 22,000 rub.). Terazniejszy wielki wezyr, który jest zarazem i ministrem wojny, pobiera za ten ostatni urząd po 700 lir (około 5,000 rub.) miesięcznie. Szeik-ul-Islam pobiera rocznej płacy 14,000 lir.; minister maryńarki 12,000; takąż samą płacę otrzymują ministrowie spraw zagranicznych i dworu sułtańskiego; minister skarbu 7,200 lir, konstantynopolitański naczelnik miasta—6,000; minister dróg komunikacji, wakufi (zarządzający majątkami meczetowemi), sprawiedliwości, oświecenia publicznego i handlu po 4,800 lir rocznie; minister dochodów niestałych 3,600 lir; wszyscy wielcy wezyrowie i ministrowie, którzy zajmowali te urzędy, korzystają z prawa do pensji dożywotniej w wysokości pobieranej przez nich płacy. Jeśli weźmiemy na uwagę, że ministrowie w Turcji często się zmieniają (w ciągu ostatnich lat trzech samych wielkich wezyrów było sześciu), to można powziąć wyobrażenie o olbrzymich wydatkach tylko na fundusz emerytalny.

* Niedawno, na scenie teatru francuzkiego, w Konstantynopolu, daną była poraz pierwszy **opera w języku tureckim**, ułożona przez tureckiego kompozytora i librecistę. Opera miała powodzenie.

* **Wydawnictwo niebywałe.** Pisarze chińscy odznaczają się w ogóle niezwykłą płodnością, tak iż dzieła ich zawsze składają się z kilku tomów. W Pekinie wydaną została niedawno książka, przechodząca wszystkie dawniejsze ilością tomów; jest to przegląd literatury w 6,104 tomach. Cena wydawnictwa wynosi 100,000 franków.

* W gazetach new-yorskich zamieszczony został następny telegram z Cincinnati: „19-go października, **profesor Donaldson** odbył **w balonie** nader pomyślną **podróż**, w towarzystwie orszaku weselnego z sześciu osób złożonego. Na wysokości jednej mili nad miastem odbyty został ślub. Balon szczęśliwie spuścił się w odległości prawie trzech mil od tego miejsca, z którego się wzniósł.

* W bruksel[s]kim trybunale cywilnym rozstrzyganą była w tych dniach następująca **ciekawa sprawa:** Czworo Anglików (dwóch mężczyzn i dwie damy) wynajęli lożę w teatrze brukselskim, gdzie dawano operę „Faust." Śledzili oni bacznie partyturę, którą trzymali w ręku, lecz zauważyli, że orkiestra, w scenie końcowej przy oknie, pomiędzy Faustem i Małgorzatą, opuściła 12 taktów. Anglicy poszli do adwokata i poruczyli mu wytoczyć proces dyrektorowi teatru, od którego domagają się zwrotu pieniędzy za lożę, w skutku opuszczonych 12-tu taktów. Przy roztrząsaniu sprawy, dyrektor zobowiązał się zapłacić nie całą sumę, lecz tylko część takowej, to jest ile wypadnie, podług rozrachowania, za takty wypuszczone.

* **Głównym wierzycielem** zbankrutowanej firmy bankierskiej **Avigdora** w Nicei jest paryzki dom Rotszylda, który stracił przeszło dwa miljony franków, ponieważ activa są prawie żadne. Firma bankierska Avigdora była jedną z najstarszych i najbardziej poważanych we Włoszech. Naczelnik jej, który się zastrzelił, był pierwszym żydem wybranym na członka parlamentu włoskiego.

* Administracja stempla w Paryżu nabyła sekret na wyrób pewnej masy czy **atramentu do kasowania marek pocztowych**, którego w żaden sposób wywabić nie można. Dziś tak niektórzy umiejętnie wyczyszczają zużytkowane marki, że obliczają rocznie stratę skarbu z tego tytułu we Francji na 600,000 fr.

* *Pall-Mall-Gazette* donosi, że podług ostatnich wiadomości, otrzymanych w Anglji z Captown, kliper szrubowy angielski „Whelsher" pod dowództwem porucznika Brook, **ujął statek kupiecki Dchou naładowany niewolnikami.** Kliper krążył wzdłuż północno-zachodniego brzegu Madagaskaru, kiedy rano, 11-go sierpnia, szyldwach z formarsu dał znać, że na południo-wschodzie widać żagiel. „Whelsher" popędził za statkiem który się zjawił, i po pięciu godzinach handlarz murzynami został wzięty.

Było na nim 237 niewolników; w tej liczbie 41 mężczyzn, 59 kobiet i 137 dzieci. Te ostatnie, zostając skutkiem ciasnoty, długi zaś w jednem i tem samem położeniu, cierpiały bardzo i miały potężałe członki. Wiele dzieci, nawet i po przeniesieniu ich na statek angielski, w ciągu pierwszych trzech lub czterech dni, nie były w stanie wyprostować i wyciągać swych zmartwiałych nóg. Jedna kobieta znalezioną została zakopaną po szyję w wilgotnym piasku, nasypanym na dno statku „Dchou".

Statek ten, wraz z swym ładunkiem ludzkim, należał do 35 uzbrojonych arabów, których porucznik Brook zamierza dostawić do Zanzibaru, dla szybkiego osądzenia. „Whelsher“ spalił „Dchou” i zabrawszy swe cztery szalupy, dawno już krążące przy brzegach Madagaskaru, udał się ku wyspom Seychellen.

Przeprawa trwała 10 dni; w ciągu tego czasu 17 niewolników zmarło skutkiem dyssenterji lub ostatecznego osłabienia. Dawno już nie zdarzyło się ująć tak znacznego łupu, jaki przedstawiał statek „Dchou”.

---

* **Pożar lasów i łąk** w Stanie Indjan w Północnej Ameryce szerzy się z nadzwyczajną gwałtownością na przestrzeni około 10,000 akrów, przeciętej kolejami żelaznemi: Toledańską, Wabastyńską i Westernską. Podług ostatnich wiadomości, nad miastem Fort-Waynem, położonem o pięć mil od miejsca pożaru, tudzież w okolicach miasta, rozłożył się tak gęsty dym, że dzień niełedwie w noc zamienia i oddech tamuje. Jeżeli deszcz nie spadnie, obawiają się tam, aby ogień nie doszedł do miasta.

---

* W jednym ze szpitali hamburskich **umarł** niedawno znakomity atleta i gimnastyk, **Franciszek Rappo**, który niegdyś zachwycał publiczność swemi przedstawieniami.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 5 (17) listopada

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, 1-y raz, opera w 3 aktach, **Perichola.**— Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, we środę, opera **Perichola.**— *Wczoraj*, było osób 445.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we wtorek, komedja w 1 akcie, **Miłe złego początki;** — 1-szy raz, komedja w 1 akcie, **Flecista;** — komedja w 1 akcie, **Nieszczęśliwi.** — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, we środę, komedje **Flecista; Broń niewieścia; Doktór Robin.**

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek*.—Początek o godzinie 7 wieczorem.—Koncert w sali.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt*.

W chorobach chirurgicznych, we środy i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński*.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl*.

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew*.

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, wpiątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter*.

W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring*.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha.”

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski*.

---

* W dniu 4 (16) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 43, wyzdrowiało 31, umarło 8, pozostało 1716 (mężczyzn 804, kobiet 912), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 170, kobiet 150.

Przyjechali: — Jenerał-major baron *Mengden*, z gub. liflandzkiej;—koniuszy Dworu J. C. Mości hrabia *Wielopolski*, z Częstochowy;—rzeczywisty radca stanu *Rychter*, z Wiednia.

Wyjechali:—Jenerał-major *Bielawski*, do Łowicza;—rzeczywiści radcowie stanu: *Czarnecki* i *Siemionow*, do St. Petersburga.

Cena okowity dnia 4 (16) listopada.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.65,⁷—	—1,84.
Pojedyncza szynkarska		—1,87.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 4 (16) Listopada 1874 roku.

Weksle			Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	106	42½	106	12½
„	„ „	8 d.	106	20	105	90
Gdańsk	„ „	2 m	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	18½	7	16½
„		kr. ter.	7	19½	—	—
Paryż	300 Frank	10 d.	86	55	—	—
„		„	86	70	86	40
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	75	—	—
„	à vista		97	65	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	93	50	—	—
„	„ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—

Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	145	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	—	—	94	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	72	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	75	75
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	114	—	—	
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100	—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250	—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500		—	620	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250	305	—	295	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100	93	10	92	8
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])	93	30	93	—
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])	91	12½	90	82½
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])	—	—	—	—
„ „ „ II Serja	85	85	85	55
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	78	85	78	55
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	98	25	97	25
„ „ „ 1861 „	98	25	97	25
„ „ „ 1869 „	98	25	97	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100	180	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100	175	75	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	102	75	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 60.

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. —.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. – k. 62½.

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 22½.

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 83½.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 6841. Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Po Janie Rajss czeladniku introligatorskim, urodzonym i zamieszkałym w m. Częstochowie, który opuścił kraj w r. 1822 i skutkiem tego skazany został wyrokiem Sądu Kryminalnego w Warszawie z dnia 11 (23) Września 1865 r., już prawomocnym na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z granic Państwa wygnanie, na zasadzie art. 11 Ukazu Najwyższego z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., okazał się spadek bezdziedziczny składający się z sumy rs. 109 kop. 66 w Banku Polskim deponowanej. Obecnie z powodu otwarcia się spadku po Janie Rajss, którego za rzeczywiście zmarłego uważać należy, oraz z powodu niezgłoszenia się, do takowego dotąd sukcesorów, stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam osoby interesowane do tego spadku oraz sukcesorów cywilnie zmarłego Jana Rajss, ażeby w ciągu 6 miesięcy od daty 1 publikacji tego obwieszczenia z prawami jakie do spadku mieć mogą zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu, po upływie bowiem tego terminu ze strony Prokuratorji na rzecz Skarbu działającej, wniesione będzie do Trybunału żądanie uznania spadku po Janie Rajss za bezdziedziczny i wprowadzenie Skarbu w jego posiadanie.

Kalisz d. 23 Września (5 Paźdz.) 1874 roku.

Tytus Bartolt.

N. D. 6873. *Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu.*

Z powodu żądanej regulacji hypoteki: 1⁰ domu № 247 w Sieradzu na imię Fran. Jaworskiego, 2⁰ domu № 20 w osadzie Widawie, powiecie Łaskim na imię Icka Fiszel Cohna, podaje do wiadomości powszechnej, iż termin do takowej na dzień 8 (20) Lutego 1875 r. godzinę 10 z rana został wyznaczony, w którym interessanci z prawami swemi, pod prekluzją ustawą hip. zastrzeżoną, zgłosić się są obowiązani.

Sieradz d. 1 (13) Listopada 1874 r.

Smoleński.

N. D. 6875. Pisarz Sądu Pokoju w Łukowie.

Z powodu nastąpionej śmierci:

Nuchyma Anclowicza i Masi z Izdebowiczów małżonków Ejzenberg wierzycieli kapitałów i prawa zastawy na nieruchomości pod Nr. 36 w Łukowie położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego dzień 22 Maja (3 Czerwca) 1875 r. w Kancelarji mej pod prekluzją wyznaczam.

Łuków d. 30 Paźdz. (12 Listop.) 1874 r.

Józef Brzeziński.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 6888. *Trybunał Cywilny w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, że grunta poduchowne należące do Probostwa Jadów w powiecie Radymińskim, gubernji Warszawskiej położone, pod zawiadywanie Skarbu przeszłe i Anastazemu Łosiew sprzedane, obejmujące przestrzeni morgów 142 prętów 5 miary nowopolskiej, wywołane zostają do pierwiastkowej regulacji hypotecznej. Termin do ukończenia dzieła regulacyjnego wyznacza się na dzień 17 Lutego (1 Marca) 1875 r. w którym to terminie strony interesowane, same lub przez pełnomocników legalnie umocowanych, przed Konrada Kuczyńskiego Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie z prawami swemi zgłosić się winny, a to pod prekluzją w Ustawie hypotecznej z roku 1818 zagrożoną.

Warszawa d. 19 (31) Października 1874 r.

Prezes, Janczewski.

Sekretarz, Grabiński.

N. D. 6803. Trybunał Cywilny w Siedlcach.

W skutek wniesionych podań przez strony interesowane, ogłasza nową regulację hypoteczną następujących nieruchomości:

1. Gruntu przestrzeni morgów 115 prętów 73, po Probostwie w Korytnicy, w powiecie Węgrowskim.

2. Gruntu morgów 141 prętów 140, po Probostwie we wsi Jabłonny powiecie Sokołowskim, które Teodor, syn Atanazego Basanin, za kontraktami przed Ludwikiem Rylskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach, dnia 25 Stycznia (6 Lutego 1874 r. zeznanemi, od Skarbu nabył.

3. Gruntu morgów 118 prętów 150, po Probostwie we wsi Samogoszczy powiecie Garwolińskim, wedle kontraktu przed Władysławem Krassowskim Rejentem w Siedlcach dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1874 r. sporządzonego, przez Radcę Dworu Michała syna Kajetana Mazurkiewicza od Skarbu nabytego.

4. Gruntu morgów 423 prętów 120 i lasu morgów 64 prętów 254, po Probostwie we wsi Wierzchlesiu powiecie Konstantynowskim, za kontraktem dnia 5 (17) Kwietnia 1874 r. sporządzonym, przez Leontyna syna Jana, Rodcewicza Płotnickiego, od Skarbu nabytego.

5. Gruntów szlacheckich we wsi Lipniaku, powiecie Siedleckim, za kontraktami urzędowemi z d. 18 (30) Kwietnia 1852 r. i 28 Listopada (10 Grudnia) 1872 r. przez Stanisława i Józefę z Juryków małżonków Wielgorz, od Ewy z Izdebskich Jastrzębskiej i Adama Izdebskiego spadkobierców, po Grzegorzu Izdebskim nabytych.

6. Osady zwanej Klińsk, na gruntach miasta Siedlec przy drodze Żelkowskiej pod № policyjnym 410 położonej, składającej się z placu, domu mieszkalnego, piwnego browaru i innych zabudowań, w części posiadanej przez Hersz Mendla i Surę Rosenbergów małżonków Asz, a w $\frac{5}{12}$ częściach za kontraktem urzędowym z d. 8 (20) Marca 1873 r. nabytej przez tychże małżonków Asz, od sukcesorów Judk Silbersztejna.

Do regulacji hypotek wymienionych wyżej nieruchomości, wyznacza termin na dzień 6 (18) Lutego r. b. godzinę 10 z rana, przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach, i na ten termin wzywa wszystkie strony interesowane prawo do regulowanych nieruchomości mieć mogące, pod prekluzją w prawie hypotecznym z r. 1818 zagrożoną.

Siedlce d. 28 Paźdz. (9 Listopada 1874 r.

Prezes Trybunału, Zaborowski.

Sekretarz Witkowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6707. *Zarządzający Cesarskiemi Warszawskiemi Pałacami.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana, w biórze Zarządu Pałaców Cesarskich w b. Zamku Królewskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku 1875 przedmiotów do oświetlenia na potrzeby tegoż Zarządu w przybliżonej ilości to jest: oliwy do lamp 50 funtów, od ceny 25 kop. za funt; oleju preparowanego 700 wiader, od ceny rs. 4 za wiadro; nafty amerykańskiej garncy 70, od ceny 65 kop. za garniec; swiec staerynowych 800 funtów, od ceny kop. 27½ za funt; swiec łojowych funtów 400, od ceny kop. 18 za funt; knoów bawełnianych do latarń i lamp 690 arszynów, podług 9 wzorów, od ceny kop. 2 ch d kop. 12 za arszyn i 45 funtów stoczka woskowego, od ceny kop. 80 za funt.

Do licytacji dopuszczeni będą ci konkurenci, którzy przedstawią dowody na prowadzenie handlu. Odbywać się zaś ona będzie głośno i rozpocznie się od cen wyżej oznaczonych. Ci zaś z konkurentów, którzy nie stawią się do licytacji, mogą przedstawić lub przesłać do Zarządu Pałaców zapieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny rs 1 kop. 70, adresowane na imie Zarządzającego Pałacami i z nadpisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę przedmiotów oświetlenia” Deklaracje te należy przedstawić niepóźniej jak na godzinę 11-tą z rana wyznaczonego dnia do licytacji. Napisane zaś być winne w języku Russkim, podług wzoru jednocześnie w Dzienniku Warszawskim Ruskim i w Gazecie Policyjnej podanego, nadto wyraźnie bez wszelkich poprawek i skrobań. Rozpieczętowanie deklaracji nastąpi niezwłocznie po ukończeniu licytacji głośnej. Konkurenci zgłaszający się osobiście, bądź też przez podanie deklaracji, obowiązani przedstawić jednocześnie jako kaucję sumę rs. 650 w gotowiźnie, lub dozwolonemi przepisami biletami kredytowych instytucji, podług ustanowionego na kaucje kursu.

Warunki szczegółowe mogą być przeglądane i czytane w biórze Zarządu Pałaców codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych od godziny 9 z rana do 3 po południu.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listop.) 1874 r.

p. o. Zarządzającego Pałacami,

Rzeczywisty Radca Stanu, Kwieciński.

Buchalter, Komosiński.

N. D. 6862. *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 (14) Grudnia roku bieżącego 1874, o godz. 12 w południe, odbywać się będzie w biórze tegoż Rządu Gubernialnego publiczna licytacja, przez deklaracje opieczętowane, na oddanie w entrepryzę budowy wojskowego laboratorjum murowanego pod m. Lublinem, na gruncie skarbowym, należącym do folwarku Ś-go Ducha Rury.

Licytacja rozpocznie się od sumy tysiąc siedmset czterdzieści jeden rubli dwadzieścia siedm kop. rsr. (1741 kop. 27) in minus.

Konkurenci mający chęć wziąść to przedsiebierstwo, obowiązani dołączyć do deklaracji opieczętowanej kaucję w gotowiźnie lub papierami Skarbowemi w kwocie rs. 181.

Deklaracja powinna być ułożoną podług załączonego poniżej wzoru, należycie opieczętowana lakiem, wręczona lub nadesłana przed godziną 12 w południe dnia 2 (14 Grudnia r. b, na ręce Sekretarza Rządu Gubernialnego.

Deklaracje podawane lub nadesłane po upływie powyżej oznaczonego terminu, lub też nie napisane podług wzoru, albo z poprawkami lub skrobaniami, przyjętemi nie będą.

Warunki szczegółowe tej licytacji, oraz kosztorys i plan, interesanci mogą przeglądać w Wydziale wojskowo-policyjnym Rządu Gubernialnego, codziennie od 9 godziny rano do 3 popołudniu, wyjąwszy świąt i dni galowych.

Wzór do deklaracji

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Правленія отъ 1 (13) Ноября 1874 года за N. 6964 въ газетахъ опубликованнаго, симъ объявляю, что я ниже подписавшійся, обязуюсь взять на себя производство работъ по постройкѣ близъ г. Люблина на казенной землѣ Свято-Духскаго фольварка Руры каменной военной лабораторіи за сумму . . . руб. (сумму писать словами) подчиняясь всѣмъ кондиціямъ и обязанностямъ на подрядъ этотъ утвержденнымъ, которыя достаточно мнѣ извѣстны. Залогъ въ суммѣ 181 руб. наличными деньгами (или Государственными бумагами) у сего прилагаю.

Если же подрядъ за мною неостанется, залогъ этотъ прошу возвратить мнѣ на руки (или отослать по мѣсту постояннаго моего жительства N. N. по почтѣ на мой счетъ.

Писалъ въ N числа 1874 года.

Lublin d. 24 Września 1874 r.

za Radcę . . . .

Buchalter, Roman.

N. D. 6706. Magistrat miasta Gubernialnego Kalisza.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana w biórze tegoż Magistratu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja (in minus) na entrepryzę budowy muru oddzielającego żydowską mikwę od żydowskiego szpitala w Kaliszu i ogrodzenia sztachetami placu przy mikwie od strony rzeki, a także na przeniesienie kloak w inne miejsce, poczynając od sumy anszlagowej rs. 906 kop. 88.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium równające się $\frac{1}{10}$ części anszlagowej sumy t. j. rs. 90 kop. 69.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane codziennie w Magistracie w godzinach biurowych.

Kalisz d. 19 (31) Października 1874 r.

Prezydent Przedpełski.

Radny Pławski.

N. D. 6838. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682. K. P. S. wiadomo czyni: że na żądanie Konstantego Gostkowskiego, administratora poręczającego majoratu Zajączki, w tychże dobrach Zajączki powiecie i okręgu Sądowym Częstochowskim, gubernji Piotrkowskiej zamieszkałego, a obranę zamieszkanie w mieście gubernialnem Kielcach u Wincentego Swiecimskiego Patrona Trybunału mającego, w poszukiwaniu sumy rs 11,130 z procentem 5% zaległym, za lat 3 wstecz do dnia 24 Stycznia (5 Lutego 1874 r. rs. 1661 wynoszącym i dalszym po tej dacie biegnącym aż do chwili zaspokojenia, w dz. IV pod pozycją 24 Wykazu hypotecznego dóbr Klimontów, ubezpieczonej z możnością zatrzymania z tego na ostrzeżenie Antoniego Borkowskiego rs. 830 do czasu stanowczego rozpoznania tego ostrzeżenia, z mocy obligu przed Rejentem Borzęckim w Kielcach na d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1855 r. sporządzonego, tudzież aktu cesji przed Rejentem Holewińskim w Kielcach pod d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1874 r przez Natalię z Morbitzerów po Józefie Kirchmajer pozostałą wdowę, poprzednią właścicielkę powyższej sumy zeznanego, temuż Gostkowskiemu od Wincentego Kirchmajer właściciela powyższych dóbr Klimontów w tychże dobrach Klimontowie gubernji Kieleckiej zamieszkałego przynależnej, oraz kosztów egzekucyjnych, protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Kazimierza Brzozowskiego z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1874 r. zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia.

DOBRA ZIEMSKIE

Klimontów, składające się z folwarków Klimontów, Skorupków, Jeżów i Torfy, w gminie i parafji Mstyczów, pod juryzdykcią Sądu Pokoju w Miechowie, w powiecie Andrzejowskim, gubernji Kieleckiej położone, odległe od miasta gubernialnego Kielce, wiorst 42, od powiatowego Andrzejewa wiorst 21, od osady Wodzisław i stacji pocztowej, oraz szosy wiorst 7, od koleji Żelaznej z Zawiercie wiorst 42 od rzeki spławnej Nidy wiorst 35, graniczące od północy z dobrami Gniewencin, od zachodu z dobrami Kszelów, od wschodu z dobrami Pękosław i Krężoły od południa z dobrami Wierzbica i Marcinowicami. Mają ogólnej rozległości mórg 1,594 prętów 237 a w szczególności:

a) Na folwarku Klimontów, gruntów pszennych mórg 332, gruntów żytnich mórg 100 pręt. 81, łąk dwukośnych mórg 131. pastwisk dolnych morg 6 prę. 190, ogrodu warzywnego m 6 prę. 190 ogrodu warzywnego mor. 2 prę. 60 ogrodu dzikiego i owocowego mor. 13 prę. 97, pod zabudowaniami mor. 2 prę 34, pod stawem mor. 1 prę. 23. lasu mor. 321, prę. 133, pod drogami i nieużytkami mor. 26 prę. 73.

b) Na folwarku Skorupków, gruntów pszennych mor. 200, gruntów żytnich mor. 99 pr. 121 pastwisk mor. 2 prę 254, pod zabudowaniami mor. 1 prę. 113. pod drogami i nieużytkami mor. 13 prę. 88.

c) Na folwarku Jeżów gruntów pszennych mor. 100 żytnich mor. 156. prę. 59. łąk dwukośnych mor. 40 pr. 17, pastwisk mor. 11 prę 34, pod zabudowaniami mor. 1 pod drogami i nieużytkami mor. 4 prę. 55.

d) Na folwarku Torfy gruntu żytniego mor. 29 prę. 150, pod zabudowaniami prę. 150.

Zabudowania są następujące:

Na folwarku Klimontów, dom mieszkalny (dwór) murowany pod gontem, oficyna murowana pod gontem, wozownia przy dworze pod gontem, obora murowana pod gontem, stajnia murowana pod gontem z czterema oddziałami i mieszkaniem, dom mieszkalny murowany przy byłej gorzelni dla służących pod gontem i dwie szopy, spichrz murowany pod gontem dwupiętrowy przy nim wozownia, stodoła murowana w słupy pod słomą o trzech boiskach owczarnia murowana pod gontem, kuźnia murowana pod gontem, karczma murowana pod słomą, czworak drewniany pod gontem, dom drewniany w części pod gontem w części pod słomą, dom drewniany pod słomą dom drewniany pod gontem, dwie studnie kołem ciągnione z daszkami, kloaka z drzewa pod gontem, altanki w ogrodzie, wiatrak z drzewa pod gontem, piwnica murowana w ogrodzie pod altaną, i lodownia, dwie budki na drób pod gontem drewniane, i czworak murowany pod gontem i słomą.

Na folwarku Skorupków, dom murowany pod gontem, stodoła murowana z piwnicą o dwóch boiskach w części pod gontem w części pod słomą, owczarnia pod gontem i studnia kołem ciągniona.

Na folwarku Jerzów dwór drewniany pod gontem, piwnica murowana pod słomą i oficyna nad nią owczarnia z drzewa pod słomą, stodoła pod słomą o dwóch boiskach, budynek pod gontem w którym się mieści stajnia, obora, wozownia, sipchrz, czworak drewniany pod słomą i gontem, czworak drewniany pod słomą, studnia z daszkiem i kołem.

Na folwarku Torf, budynek drewniany o mieszkaniu pod gontem, dom z drzewa pod gontem, dom pięciorak drewniny pod gontem i słomą w którego szczycie mieści się stodoła z chrustu, dom dwojak pod gontem i słomą, a przy wszystkich tych zabudowaniach, znajdują się przystawki z desek na trzodę i drob i studnia, we wszystkich tych folwarkach parkany i płoty w części z żerdzi w części z chrustu z których folwark Jerzów jest w dzierżawie Konstantego Wardzikowskiego za opłatą rocznie rs. 600.

Las wyżej wymieniony mor. 321 prę. 133. przeważnie sosnowy i dębowy, w części budulcowy w części z podszewką liściastą.

Podatki roczne z całych dóbr czynią rs. 1514 kop. 58½. Dobra te ulagają służebnościom takim: że wszystkie osady włościańskie wsi Klimontów mają prawa raz w tygodniu, w piątek zbierać w lasach dworskich susz i leżaninę na opał, wycinać jałowiec na ogrodzenia i kopać pnie rocznie, w stosunku do ośmiu fur opału i jednej fury jałowcu na osadę, pobierać z tychże lasow we właściwej do rąbania porze na każdą osadę po jednej sztuce budulcowego drzewa, trzy cześci całi objętości na dwa i pół łokcia od pnia, z innych służebności nie korzystają, oprócz osady N. 51 do której żadna służebność nieprzywiązana.

Kopie zajęcia doręczone zostały Wójtowi gminy Mstyczów Janowi Brożek w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1874 r. a Pisarzowi Sądu Pokoju w Miechowie, Karolowi Wsół w d. 21 Maja (2 Czerwca) 1874 r.

Zajęcie to wniesione do księgi wieczystej dobr Klimontów w d 5 (17) Czerwca 1874 r. a do księgi zaaresztowań Trybunału Cywilnego w Kielcach w d. 3 (15) Czerwca 1874 r.

Pierwsza publikacja objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Kielcach, w miejscu zwykłych jego posiedzeń w d. 3 (15) Września 1874 r. a dwie następne co dwa tygodnie stosownie do art. 702 K. P. S. Warunki licytacyjne i bliższa objaśnienia przejrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału w Kielcach i u Wincentego Swiecimskiego Patrona, w mieście Kielcach zamieszkałego przedaż popierającego

Kielce d. 15 (27) Czerwca 1874 r.

Bielski

Wywieszono na tablicy Izby audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Kilcach d. 15 (27) Czerwca 1874 r.

Bielski.

Po odbyciu trzech publikacji termin do licytacji przedstanowczej która się odbędzie na audjencji wyżej rzeczonego Trybunału w Kielcach w miejscu zwykłych jego posiedzeń od ceny rubli sr. 58,600, a w braku konkurencji od $\frac{2}{3}$ części tejże ceny to jest sumy rubli sr. 39,066 kopiejek 66$\frac{2}{3}$ jaką popierający przedaż ofiaruje, wyznaczony został na dzień 22 Października (3 Listopada) 1874 r. godzinę 10 z rana.

Kielce d. 1 (13) Października 1874 r.

Bieliński.

Po rozsądzeniu zaś sporu incyndentalnego i nastąpionem w dalszej kontynuacji na dniu dzisiejszym przysądzeniu przygotowawczem dóbr tych Patronowi Swiecimskiemi na rzecz popierającego przedaż za sumę rs. 39,066 kop. 66$\frac{2}{3}$ termin do licytacji stanowczej w miejscu i sposobie jak wyżej odbyć się mającej oznaczonym został na dzień 5 (17) Marca 1875 r. godzinę 12 w południe, z nadmienieniem że w razie wykrycia przez taksę dozwoloną dłużnikowi wyższego dóbr tych szacunku, licytacja zacznie się od sumy przez taksę wykrytej a w braku licytantów od $\frac{2}{3}$ części tejże sumy.

Kielce d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1874 r.

Bieliński.

N. D. 6871. Wiadomo czyni, iż w egzekucji Sądowej zajęta Nieruchomość z dochodami w Warszawie pod Nr. 3107*A*, za rogatkami Wolskiemi przy ulicy Przyokopowej położona, wydzierżawioną będzie, przez publiczną licytację na lat dwa, poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1875 r. do tegoż dnia i miesiąca 1877 r. Termin licytacji przed podpisanym Komornikiem na gruncie takowej na dzień 15 (27) Listopada 1874 r. o godzinie 11 z rana jest oznaczony, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 600, a każdy przystępujący do licytacji złoży na ręce Komornika vadjum rs 150, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast powrócone będą.

Warunki licytacji przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 543*ab* przy ulicy Długiej utrzymywanej, w godzinach po południowych, wyłączając święta.

J. Kowalski Komornik.

N. D. 6872. W dniu 6 (18) Listopada r. b. o godz. 10 ej z rana na placu Ś-go Aleksandra w Warszawie prawnie zajęte różne meble palisandrowe, jesionowe, zaś w d. 7 (19) b. m. i r. o godzinie 11-ej z rana na targu Grzybów zwanym para koni cugowych, z uprzężą i karetą, przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. Markowski, Komornik p. S. Ap.

N. D. 6874. W d. 6 (18) Listopada r. b. o godz. 10 rano na targu Grzybow meble jesionowe i machoniowe, w d. 7 (19) t. m. o godz. 9 rano na targu Trzech Krzyży meble machoniowe, tegoż dnia o godzinie 12-ej rano na targu Sewerynów sprzęty mosiężne, garderoba damska i męzka oraz meble jesionowe i sosnowe, w d. 11 (23) t. m. o godz. 10 rano na targu za Zelazną bramą ramy złocone i rzezbione, konsolki, figurki, krzesła wiedeńskie i biórko jesionowe, w d. 13 (25) t. m. o godz. 10 rano na targu Grzybów meble orzechowe, i krzesła wyplatane, srzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie jako zajęte w drodze exekucji Sądowej.

Juljan Ostrowski, Komornik.

N. D. 6889. W dniu 6 (18) Listopada 1874 r. poczynając od godziny 9 z rana na placu targowym „Trzech Krzyży” i w dniu 8 (20) Listopada o godzinie 10 z rana, oraz w d. 11 (23) t. m o godzinie 11 z rana na placu targowym Stare Miasto, tudzież w d. 11 (23) Listopada o godzinie 10 z rana na gruncie nieruchomości № 1768 i w d. 13 (25) Listopada na placu targowym „Wołowy” zwany w Pradze przy Warszawie zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości jako to: łóżka, komody, szafy, stoły, krzesła, biórka, szafy sklepowe, zegary, lustra, garderoba i bielizna damska i męzka, kufry, cygara, papierosy i inne różne przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jan Mielech Komornik,

ulica Ś-to Jerska Nr. 14.

N. D. 6876. Wiadome czynię iż w moc postanowienia Sądu dwa magle angielskie wraz z wszelkiemi przyrządami w Warszawie przy ulicy Nalewki w domu pod № 2255 w d. 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 10 rano, zaś prawnie zajęte meble machoniowe, orzechowe, lustra i t. p. w Warszawie na placu Krasińskim w d. 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 10 rano przez publiczna licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE. ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D 6637. Sąd Policji Poprawczej W-łu II w Warszawie. Wzywa niniejszem wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Ignacego Wyczałkowskiego, lat 23 liczącego, prawosławnego, bezżennego, stale w Warszawie pod N. 1496, a czasowo za paszportem we wsi Skrzeszewie, gminie Góra zamieszkałego, nauczyciela rządowego baczną uwagę zwracać i w razie ujęcia go, takowego do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić raczyły.

Warszawa d. 16 (28) Października 1874 r.

N. D. 6849 Sąd Policji Poprawczej W-łu II w Warszawie. W depozycie Sądu Policji Prostej w Błoniu znajduje się w zachowaniu szynel i torba odebrane od osób podejrzanych, wzywa się przeto właściciela takowych, aby w przeciągu miesiąca od daty ogłoszenia zgłosił się do Sądu w Błoniu z dowodami własność powyższych przedmiotów usprawiedliwiającemi, w przeciwnym bowiem razie przedmiota te spieniężone zostaną na korzyść Skarbu.

Warszawa d. 30 Paź. (11 List.) 1874 r.

N. D. 6859. Sąd Poprawczy w Petrokowie Wzywa Władysława Marczyńskiego lat 20, w mieście powiatowem Częstochów, gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30, od daty niniejszego zapozwu licząc do Sądu tutejszego przybył, lub doniósł o miejscu swego zamieszkania dla ogłoszenia mu wyroku w własnej sprawie, a to pod skutkami prawa.

Petroków d. 1 (13) Listopada 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D 6735. **Patent** wydany na imie **Olszewskiego Maxymiljana** z ukończenia Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, tak teorytyczny jako i praktyczny, przy pożarze w gminie Rykały, w osadzie Goszczyn zaginął. Przeto ogłasza się, że w innym ręku niema żadnego znaczenia.

1—3.

Дозволено цензурою

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.